Nr 314. Kraków, Czwartek 10. Lipca 1913. Rok XXXII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	29	15	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	36	18	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
W innych państwach	48	24	12	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 15. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupcayca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — H. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 16 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wiedeń i Berlin.

Z powodu nowej wojny bałkańskiej, sytuacya międzynarodowa zaczyna się ogromnie komplikować. W chaosie tym zanosi się znowu na klęskę polityki hr. Berchtolda. Klęska ta właściwie już w pierwszem swem stadyum w takim objawia się stopniu, że nawet zawsze usłużna i potulna prasa wiedeńska odpowiedzialnemu kierownikowi austro-węgierskiej polityki zagranicznej nie szczędzi bardzo cierpkich i gorzkich wyrzutów.

Hr. Berchtold narzucił się z rolą pośrednika pomiędzy Rumunią a Bułgaryą i pod tym względem akcya jego doznała zupełnego fiaska. Zraził sobie bowiem Rumunię, która z nieufnością i niedowierzaniem spogląda na Wiedeń, a nawet wprost wrogie wobec polityki austryackiej zajmuje stanowisko, jak o tem świadczą liczne, przeciwko monarchii skierowane demonstracye w całem niemal królestwie rumuńskiem. Rady, wskazówki i pośrednictwa hr. Berchtolda straciły w Rumunii zupełnie kredyt moralny i polityczny. To jest faktem niewątpliwym i niezaprzeczonym.

Natomiast z drugiej strony swoją „akcyą pojednawczą“ absolutnie Bułgaryi sobie hr. Berchtold nie pozyskał. Co więcej, po Geszowie, którego słusznie uważano za polityka „juste milieu“, na czele gabinetu bułgarskiego stanął dr Danew, zdecydowany przywódca bułgarskiej partyi rusofilskiej. A dalej naczelny wódz armii bułgarskiej, Sawow, zwolennik stronnictwa Stambułowa, został usunięty, a następcą jego mianowano generała Dimitrijewa, którego sympatye dla caratu rosyjskiego nie podlegają najmniejszej wątpliwości. Są to oznaki zgoła dla Austryi niepomyślne. Błąd hr. Berchtolda polega przedewszystkiem na tem, że zawsze się spóźnia z powodu niedoceniania momentów, które w lot wyzyskać należało. Gdyby hr. Berchtold z ostatnią swoją „akcyą pojednawczą“ był wystąpił rychlej, może już przed kilku miesiącami, kiedy Rumunia nie chciała niczego więcej, jak tylko ustalenia granicy, jako rekompensaty za swoją neutralność podczas pierwszej wojny bałkańskiej, to akcya ta byłaby prawdopodobnie miała większe szanse. Dziś wydaje się ona krokiem spóźnionym i przedsięwzięciem chybionem.

[illegible] ujawnia się w polityce austryackiej przedewszystkiem brak konsekwencyi, a za wiele punktów niejasnych i sprzecznych dążności. — Wiadomo, że hr. Tisza przed kilku tygodniami w głośnej swej mowie w Sejmie węgierskim w imieniu hr. Berchtolda, oświadczył się stanowczo za niezależnością państw bałkańskich, a przeciwko wszelkiemu „obcemu“ mięszaniu się do konfliktów bałkańskich. Mowa ta skierowaną była przeciwko znanemu telegramowi cara, który państwom bałkańskim narzucał się z rolą sędziego rozjemczego. Stanowczość i energia ówczesna gabinetu wiedeńskiego wywołała w państwie powszechne uznanie. Teraz jednak tensam hr. Berchtold, wysuwając swoją akcyę pośredniczącą, zrobił tosamo, przed czem cara tak stanowczo i tak energicznie przestrzegał. Tkwi w tem ogromny brak konsekwencyi, który nietylko wśród państw bałkańskich, ale nawet u sprzymierzeńców Austro-Węgier nie budzi zaufania. Jest to kurs gzygzakowaty, który tylko drażni, niepokoi, któremu jednak nie dostaje męskiej stanowczości, energii, siły i logiki politycznej.

Już na te rażące i jaskrawe sprzeczności w polityce wiedeńskiej zwraca z naciskiem uwagę zarówno prasa berlińska jak włoska. Prasa ta, poświęcając niejasnej i skomplikowanej sytuacyi obszerne artykuły, podnosi, że cierpliwość Austryi została znowu na ciężką wystawiona próbę, ale ogromną jej zasługą będzie, gdy do konfliktu bałkańskiego nie będzie się mięszać, lecz uczyni to, „przed czem przed kilku tygodniami przez usta hr. Tiszy cara Wszechrosyi przestrzegała“. Nadto prasa berlińska radzi dyplomacyi austryackiej, aby zachowała zimną krew i równowagę, aby przedewszystkiem nie alarmowała opinii publicznej wiadomościami o nowych, próbnych mobilizacyach Rosyi, które co roku się powtarzają i do których większego znaczenia przywiązywać nie należy. Oto „życzliwe“ rady berlińskiego sprzymierzeńca.

Powtarza się tu mniej więcej ta sama sytuacya, jaką przeżyliśmy podczas pierwszej wojny bałkańskiej i późniejszego, groźnego napięcia austro-rosyjskiego. Wtedy także Berlin, pozornie sympatyzując ze sojusznikiem wiedeńskim, w gruncie rzeczy pokierował sprawą całą w ten sposób, że zakończyła się ona, nie mówiąc już nic o milionowych stratach finansowych w całem życiu gospodarczem monarchii, dla niej wprost smutno, przygnębiająco. Padły wówczas z ust Bethmann-Hollwega w parlamencie niemieckim słowa: „Wir werden fechten“. Prasę wiedeńską wprawiły one w stan najwyższego entuzyazmu i zachwytu. Tymczasem później okazało się, że to była tania polityczna demonstracya, która rząd berliński nic nie kosztowała. Podczas gdy Wiedeń całemi tygodniami przeżuwał słowa kanclerskie, nie oryentując się należycie w sytuacyi i oddając się daleko idącemu optymizmowi politycznemu, to prasa berlińska w decydującej chwili zachowała zimną rezerwę, a nawet jeden z dzienników przypomniał sobie cyniczne słowa żelaznego kanclerza, który w swoich „Gedanken und Erinnerungen“ z właściwą temu Krzyżakowi brutalnością oświadczył: „Armes Oesterreich, wie tust du mir leid! Dumm warst du, dumm bist du!“ A nawet sam cesarz Wilhelm zwrócił się podobno z admonicyą pod adresem Wiednia, „aby zbytnio jego szablą nie pobrzękiwano“.

Był to zaiste akt owej słynnej berlińskiej „wierności Niebelungów“. Chwile te są jeszcze w świeżej bardzo pamięci. I dziś sytuacya w oświetleniu prasy berlińskiej wcale pomyślnie dla Austryi się nie przedstawia. Polityka wiedeńska, mimo sojuszów, przeżywa znów ciężkie chwile odosobnienia.

Nowa wojna bałkańska.

Gdy wybuchnęła wojna pomiędzy Bułgaryą z jednej strony, a Serbią i Grecyą z drugiej, szala zwycięstwa już od początku przechylała się na rzecz Bułgarów. Licząc się naprzód z prawdopodobieństwem wojny, bułgarski sztab generalny wypracował plan działań wojennych w chwili, gdy jeszcze dyplomaci prowadzili rokowania o podział Macedonii. Po pierwszych potyczkach, które były przygrywką do wojny, armia bułgarska wyruszyła przeciwko Serbom i Grekom, a ruchy jej odbywały się tak sprawnie i skutecznie, jak ruchy figur na szachownicy, posuwanych ręką wybornego gracza.

Bułgarzy z szybkością napoleońską wpadli na Serbów i zabrali się do osaczenia ich głównej armiii na przestrzeni Ueskueb-Kumanowa-Zletowo-Koeprülü. Wszystkie ich ruchy na północnym i środkowym terenie macedońskim zmierzały do tego celu. Bułgarzy mieli tak wielkie powodzenie, że już mówiono o Sedanie głównej armii serbskiej.

Równocześnie na południowym terenie wojny walczyli Bułgarzy równie szczęśliwie. Zajęli Gewgeli i odcięli Serbów i Greków. Następnie wywabili Greków z ich stanowisk ufortyfikowanych za pomocą manewru pozornego cofania się. Grecy rzeczywiście opuścili swoje stanowiska, a wtedy Bułgarzy mieli przystąpić do boju w otwartem polu pośród warunków mniej korzystnych dla armii greckiej.

Ta walna bitwa nie przyszła do skutku, gdyż połowę prawie sił z tego terenu wojny musiało odejść do Macedonii środkowej, ażeby tam uzupełnić pierścień bułgarski, otaczający Serbów. Skutkiem tego generał Iwanow nie wszczął rozstrzygającej walki z Grekami i ograniczył się na obronie. Obecnie otrzymał wprawdzie posiłki, ale warunki na placu boju zmieniły się ogromnie, skutkiem licznych porażek, jeżeli nie klęsk, poniesionych przez wojsko bułgarskie w walkach z Serbami.

Tutaj przyznać trzeba, że wbrew powszechnemu prawie mniemaniu o militarnej niższości Serbów wobec Bugarów, zarówno kierownicy armii serbskiej, jak niżsi oficerowie i szeregowcy zaszczytnie dotąd walczą. Kierownictwo armii serbskiej natychmiast poznało plany Bułgarów i sprostało sytuacyi. Serbowie mimo początkowych klęsk nie tracili ducha, a dzisiaj rozpaczliwe ich położenie znacznie się polepszyło.

Ale znowu nie można przeceniać zwycięstw serbskich. Zajęcie Istipu przez Serbów ma wielką doniosłość, jednakże „Reichspost“ donosi o szeregu nowych zwycięstw bułgarskich. Wprawdzie doniesienia tego dziennika trzeba przyjmować bardzo ostrożnie, mimo to nie będzie przedwczesnym wniosek, że w Belgradzie zbyt wielkie znaczenie przypisują lokalnym zwycięstwom Serbów. Co do walk pomiędzy Grekami i Bułgarami, to nie można skonstatować, na którą stronę przechyla się szala zwycięstwa, gdyż nie wiadomo, które depesze są późniejsze, a więc donoszące o ostatecznym stanie rzeczy. „Militärische Rundschau“ i dzisiaj stwierdza pogorszenie się sytuacyi dla Bułgarów.

(Tel. „N. Ref.“).

Nowe zwycięstwa Bułgarów.

Wiedeń, 10 lipca.

Podczas gdy „Milit. Rundschau“ donosi, że zdaje się potwierdzać, jakoby w sytuacyi wojennej nastąpił zwrot na niekorzyść Bułgaryi, „Reichspost“ ogłasza telegram swego korespondenta sofijskiego nadany wczoraj wieczorem o godz. 5 min. 40, donoszący o nowych zwycięstwach bułgarskich. Bułgarzy wzięli szturmem pozycyę serbską Sułtan Tepe. Serbowie uciekają w kierunku Egri Palanka. Bułgarzy ruszyli za nimi w pościg. Dalej odnieśli Bułgarzy zwycięstwo koło miejscowości Kamenica Czesna i Retki Buki. Północna armia bułgarska generała Toszewa bierze wybitny udział w tych walkach. Droga do Kumanowy stoi dla Bułgarów otworem. Artylerya bułgarska ostrzeliwa Pirot. Polowe forty Pirotu jak się zdaje, nie długo będą mogły stawiać opór. Każda godzina może przynieść wiadomość o zajęciu Pirotu przez Bułgarów.

Generał Iwanow zaś zwyciężył Greków pod Dojran.

Wojskowi attaches, przebywający w Sofii, złożyli wczoraj rządowi gratulacye z powodu tych zwycięstw.

Wiadomości greckie stoją w sprzeczności z temi doniesieniami „Reichspost“. Nie wiadomo jednak, które wiadomości są późniejsze. Wczoraj bowiem nadeszła ze źródła greckiego wiadomość, że Dojran zajęte zostało przez Greków.

W nocie wystosowanej przez Bułgaryę do mocarstw, a którą dzienniki ogłaszają dzisiaj w dosłownem brzmieniu, Bułgarya dowodzi, że Serbia i Grecya od samego początku miały agresywne i wrogie Bułgaryi zamiary, i że wszystkie wiadomości, pochodzące z Belgradu i Aten są tendencyjne i fałszywe. Podczas gdy rząd bułgarski wystosował znany memoryał o sądzie rozjemczym a dr Danew czynił przygotowania do wyjazdu do Petersburga, Serbia i Grecya przygotowywały tymczasem wojnę przeciw Bułgaryi. Najlepszym dowodem, że Bułgarya nie miała zamiarów wojennych przeciw Grecyi jest fakt, że Bułgarzy znajdujący się w Salonice zostali tam niespodziewanie zaskoczeni i stracili cały batalion. Mimo to wszystko Bułgarya oświadcza gotowość do pertraktacyj na podstawie traktatu, aby w drodze pertraktacyj dojść do pokojowego rozwiązania kwestyi.

Jak jednak słychać, Serbia odrzuca te propozycye i oświadcza, że wogóle na podstawie traktatu nie może prowadzić rokowań, albowiem przez wypowiedzenie wojny traktat przestał istnieć.

Co się tyczy Rumunii, zdaje się, że rokowania trwają dalej. Gorliwy udział w tych rokowaniach bierze Austrya, popierana w tem przez inne mocarstwa trójprzymierza. Wiadomość o zawarciu sojuszu między Rumunią a Serbią jest jednak nieprawdziwa. Rumunia oświadcza, że żąda odstąpienia Dobrudży i przyznania wpływu na ułożenie przyszłej mapy bałkańskiej. Rumunia czekać będzie z wkroczeniem do Bułgaryi na odpowiedź, jaką otrzyma na swoje propozycye, które w najbliższych chwilach wystosowane będą do Bułgaryi. Rumunia oświadcza też, że w żadne targi, ani dalsze rokowania wdawać się nie będzie.

Jak „Milit. Rundschau“ donosi, naczelny komendant bułgarski generał Sawow ustąpił ze swego stanowiska, a jego miejsce zajął generał Dimitrjew. Generał Sawow był za natychmiastowem wkroczeniem do Serbii za rozpoczęciem oficyalnej wojny już 26 czerwca. Danew jednak, nie chcąc drażnić Rosyi, zwlekał z rozpoczęciem ofenzywy do 30 czerwca i był przeciwnym koncentrycznemu atakowi na Serbię, a radził armię podzielić i część jej wysłać przeciw Grekom. Sawow, z powodu odrzucenia jego planu, podał się do dymisyi. Dzienniki podnoszą, że wypadki okazały, iż generał Sawow miał słuszność, gdyż przez czterodniowo spóźnienie i rozdzielenie armii bułgarskiej sytuacya Bułgaryi stała się istotnie krytyczną.

Porażka Bułgarów pod Zajeczarem.

Zemuń, 10 lipca.

Wczoraj późnym wieczorem nadeszła z Zajeczaru wiadomość, że Bułgarzy ponieśli tam ogromne straty i uciekają do Belogradcziku.

Nowa formuła dyplomatyczna.

Berlin, 10 lipca.

„Berliner Tageblatt“ donosi z Londynu: W kołach dyplomatycznych starają się znaleźć formułkę, umożliwiającą solidarne postępowanie wszystkich mocarstw, celem zapobieżenia odrębnej akcyi poszczególnych mocarstw na Bałkanie. Chodzi tu głównie o pozyskanie Austryi do tej wspólnej akcyi. Spodziewają się, że uda się doprowadzić do praktycznego porozumienia z Austryą co do ogólnych podstaw równowagi na Bałkanie, które warowałyby także interesa Austryi na Bałkanie.

Podwójna przyjaźń.

Londyn, 10 lipca.

Biuro Reutera donosi, że Rumunia stoi na stanowisku utrzymania równowagi na Bałkanie i tylko wtedy wkroczy do Bułgaryi, gdyby Serbia została zwyciężona. Natomiast Rumunia pospieszy z pomocą Bułgaryi, gdyby Serbia zwyciężyła.

Zastrzeżenie Rumunii.

Londyn, 10 lipca.

Rumunia, jak słychać, zawiadomiła mocarstwa, że nie dopuści do rozszerzenia się Bułgaryi na zachód od doliny Wardaru, gdyż byłoby to równoznacznem z hegemonią Bułgaryi na Bałkanie.

Przedwczesny podział Macedonii.

Berlin, 10 lipca.

„Loc. Anzeiger“ donosi z Petersburga. W serbskich i greckich kołach dyplomatycznych zapewniają, że w najbliższych dniach nastąpi oficyalna aneksya wszystkich spornych terytoryów macedońskich przez Serbię i Grecyę.

Bałkan w sieci rosyjskiej.

Przed kilku dniami rozegrała się w Belgradzie jedyna w swoim rodzaju scena. Tamtejszy poseł rosyjski, Hartwig, odchodząc z konferencyi dyplomatycznej, ucałował kilkakrotnie tamtejszego posła bułgarskiego. Był to zaiste widok, bogów godny. Co spowodowało ten wybuch czułości u p. Hartwiga — nie wiadomo, natomiast nasuwa się myśl, że był to pocałunek Judasza. Zresztą, ażeby być zupełnie sprawiedliwym, należy podnieść, że koledzy p. Hartwiga w Sofii i Bukareszcie odgrywają tę samą rolę, niestety z ogromnem powodzeniem.

Poseł rosyjski w Sofii ma wielce ułatwione zadanie. Prezydent gabinetu bułgarskiego dr Danew jest od młodzieńczych lat rusofilem i obecnie z bezprzykładną łatwowiernością idzie na lep rosyjskich przyrzeczeń. Rosya, która najpierw upokorzyła, a następnie do łaski przywróciła Serbię, odgrywa taką samą rolę w Sofii. Rząd rosyjski podnieca przeciwko Bułgarom zarówno Serbów, jak Rumunów, a nawet Turków, a równocześnie występuje w Sofii, jako protektor Bułgaryi wobec Rumunii.

Sobowtórem Hartwiga jest zarówno poseł rosyjski w Sofii, jak w Bukareszcie. Przedstawiciel Rosyi w Bukareszcie powtarza tamtejszemu gabinetowi to samo, co mówił poseł rosyjski w Sofii, wszędzie zaś u boku dyplomatów rosyjskich spełniają bardzo gorliwie obowiązki pomocników dyplomaci republiki francuskiej — tam zwłaszcza, gdzie Rosya jest już zanadto zdyskredytowana.

Dlatego to w Wiedniu ambasador francuski Dumaine udał się do ministra spraw zagranicznych, hr. Berchtolda, ażeby z nim porozumieć się co do formuły o nieinterwencyi mocarstw na Bałkanie. Ambasador francuski przedłożył hr. Berchtoldowi propozycyę Anglii tudzież Francyi, ażeby mocarstwa zobowiązały się do nieinterwencyi w obecnym konflikcie bałkańskim. P. Dumaine wrócił z niczem do swojego pałacu ambasadorskiego. Hr. Berchtold oświadczył mu, że Austrya może wbrew swojej chęci i swoim zamiarom zostać zmuszoną do złamania tak sympatycznej zasady nieinterwencyi, z tego więc powodu musi Austrya zastrzedz sobie wolność akcyi.

Innej odpowiedzi nie mógł dać nawet polityk, tak pokojowo usposobiony i do wszelkich ustępstw skłonny, jak hr. Berchtold. Co tu zresztą mówić o zasadzie nieinterwencyi, skoro niepodobno przewidzieć, jakie skutki wywoła możliwa już wojna Rumunii z Bułgaryą. Obok tego propozycya p. Dumaine'a wygląda wprost na ironię, jeżeli zważymy, że Rosya przy pomocy Francyi codziennie depcze zasadę nieinterwencyi i nieledwie przemocą narzuca się państwom bałkańskim na sędziego, ale nie rozjemczego, lecz samowładnie orzekającego.

Stanisław Przybyszewski.

Dzieci nędzy.

25

Część druga.

Śniła mu się stara, odwieczna ballada.

Kiedy północ wybiła, poczęły się całe piętra niezamieszkałe już zaludniać.

Przez jasno oświetlone komnaty — blask w nich niewiadomo z jakiego światła pochodził — snuły się postacie butnych rycerzy, dumnych senatorów, wojewodów, widać było panie w szlachetnej powadze, pyszne i strojne, posadzka skrzypiała od posumistych i mocnych kroków, słychać było chrzęst zbroi, szczękot karabeli: coraz to więcej postaci tłoczyło się rojnie i gwarno poprzez na oścież otworzone drzwi sali rycerskiej. Wszystko to można było widzieć przez jasno oświetlone okna, cały zamek drżał od butnej ochoty, a nagle wszystko cichło.

Teraz nadeszła chwila, by tę dziwną tajemnicę zbadać.

Skradł się po szerokich wschodach do drzwi tej tajemniczej sali, pełen lęku i trwogi. Ktoś stał, jakby na straży. Przystanął: klucz zaskrzypiał w drzwiach i nagle znalazł się sam w sali.

Ujrzał wokół mnóstwo portretów rycerzy, których groźne i ponure twarze z pod przymkniętych przyłbic na niego spoglądały, widział surowe, ascetyczne twarze mnichów i przeorów, tu i ówdzie patrzyła na niego jakaś wychylająca się z olbrzymich krez, przeźroczysta twarz kobieca, tam znowu pokorna a przebiegła przeorysza — a nagle w samym kącie ujrzał coś, co się poza ciemną kotarą kryło.

Nic już teraz nie widział, prócz tej ciemnej kotary.

Nie czuł już lęku ni trwogi, zapomniał o setkach oczu przodków, które z setek portretów na niego spozierały, widział tylko tę kotarę — i wiedział nagle z całą pewnością: zagadka całego jego bytu za tą kotarą się kryła.

Skradał się coraz bliżej i bliżej — jak dziś to pamiętał, chociaż to przed wiekami się działo — w ostatniej chwili, nie wiedział, jak zdołał rękę do góry podnieść — pochwycił rąbek ciemno-błękitnej kotary, szarpnął nagle i ujrzał wtedy już obraz Jadwigi!

Oczy! usta! przez długi czas nie był w stanie rozróżnić, co tam w tej twarzy się uśmiecha, a co patrzy, boć cała twarz skupiła się w tym widzącym, nawskróś przenikającym uśmiechu.

I ten uśmiech widział już wieki całe, wpadł mu w najgłębszą ciemnię jego duszy, gdyby ostry promień światła, uśmiech, który przeistoczył się w tajemnicze oko, w którego soczewce promienie całej duszy jego się zbiegają.

A tem okiem: Jadwiga!

Prysła wizya, a przed sobą ujrzał kobietę, która mu się uporczywie przypatrywała.

A nagle — czyżby to nowa wizya? — kobieta owa poczęła się ku niemu zbliżać, uśmiechnęła się cicho, siadła obok niego, pochyliła się ku niemu i szeptała:

— Jadwigi szukasz, za Jadwigą tęsknisz?

Spojrzał na nią przerażonemi oczyma.

— Ktoś ty?

— I ja ciebie szukałam i ja za tobą tęskniłam.

— Ktoś ty?

— Może żona Abla, a może i Cecylia Metella, może Marya z Magdali, a nawet może Jadwiga, którąś tak nadewszystko ukochał, a nie śmiałeś się odważyć wyciągnąć po nią ręki, nie ważyłeś się ująć sierpa, by bogate żniwo, już całkiem dojrzałe ściąć i zwieść do twego spichrza. Stchórzyłeś przed myślą już samą, że mógłby ciebie, Kaina, gniew Jehowy ścigać, że ofiarny dym twych ołtarzy mógłby pełznąć po ziemi.

Opanował się wreszcie i już teraz trzeźwemi oczyma zdołał patrzeć przed siebie.

Kobieta, która mu się tak uporczywie przypatrywała, stała wciąż w tym samym miejscu, przeciwnie: wydawała się czekać, kiedy się do niej zbliży.

Podszedł do niej zwolna, chwiejnym krokiem. Nie mówili ani słowa, patrzyli tylko chwilę na siebie.

Nagle uczuł, że musi coś powiedzieć:

— Pani wybaczy, żem się do niej zbliżył, powiedział po polsku, ale już gdzieś panią widziałem.

— Ja pana też. Ciekawe tylko, skąd pan wie, że ja jestem Polką, jesteśmy przecież w obcem, niemieckiem mieście.

I dla mnie to dziwne, ale ani na chwilę nie wątpiłem, że kobieta, która mi tak żywo przypomina moją bratową musi tak samo, jak ona, być też Polka.

— I ja ją znam — uśmiechnęła się tajemniczo — nie mylił się: uśmiechem Jadwigi — a może nią jestem — przybliżyła się — nie poznajesz mnie, bracie? Żony brata twego nie poznajesz?

Jadwigi nie poznajesz? którąś pono nadewszystko ukochał?!

To chyba jakiś majak szatański, pomyślał, skądby się tu Jadwiga w tem obcem mieście dalekiem wziąć miała? Jej głos — tak to jej głos, ale to pewno to piekielne milczenie w nim mówiło.

— Nie poznajesz mnie?

— Widziałem cię za ciemno błękitną kolasą...

— Na moje prośby poszedłeś Chrystusa zbawiać.

— Metella!

— Tak! zaprzedałeś Go za to, żem go pokochała... Pamiętasz?

— Pamiętam! patrzył na nią przerażonym w głębie wieków wnikającym wzrokiem.

A nagle objął ją wpół i całą siłą przygarnął do siebie:

— Toś Ty — Ty? Jadwigo?

— Ja, ja.. pędziłam za tobą, gnałam dniem i nocą, by cię odnaleść — znalazłam cię tu wreszcie... masz że teraz siłę, byś mocą twej miłości sam siebie odnalazł i mnie z grzechu odkupił?

Patrz! świętszą nad wszelkie chramy jest miłość moja ku tobie, a źródło sił jej starczy, byś wiekami całemi z niego czerpał... sięgnij ręką, zaczerpnij z niego!

Pamiętasz, gdyś mnie trzymał w swoich ramionach i zdobywał utracony raj, gdyś się z archaniołem mocował?

W zwycięskim pochodzie kroczyła twoja miłość wśród tysiąca przeszkód, poprzez zbrodnie, poprzez trupy tysiąca Ablów, nie wahałeś się nawet Zbawiciela zaprzedać, by mnie napowrót zdobyć?

Chwilę się wyprostował — dumny, stanowczy, zwycięski, ale w tej samej chwili jęło się sączyć z niewidzialnych źródeł zimne, księżycowe światło, rozlewało się całemi strumieniami w jego żyłach, opadł niemocny i bezwładny, bo to zimne światło mrozem jego siły ścinało — rozwarł szeroko oczy i nic nie widział — nie! nie widział, ale czuł, że to zimne światło, to ten widzący, do najciemniejszego dna duszy wnikający, proroczy, w męczeńskim zachwycie konający uśmiech Jadwigi.

A Szatan rechotał i śmiał się ochrypłym śmiechem nad bezsilą i niemocą człowieka, który szedł raje zdobywać, wjechać zwycięskim rydwanem do Hierusz Helaim szczęścia i mocy, a u progu świątyni był, jak biedny, schorzały żebrak, który dłoń wyciągał i żebrał o marny miedziak ukojenia.

Kaganek, którym labiryntowe, ciemne krużganki swej duszy rozświetlał na chwilę — gasł zwolna — dogasał... coraz gęstszy zmrok zapadał na jego mózg, coraz głuchszem stawało się milczenie i coraz więcej tajemniczym, w agonii bólu i tęsknoty dogorywającym — uśmiech Jadwigi.

(C. d. n.)

Bułgarya, osaczona z wszystkich stron, nie może zdobyć się na wielki i stanowczy krok, lecz nieustannie ratuje się półśrodkami. Przed kilku dniami rząd bułgarski polecił swoim przedstawicielom w stolicach europejskich, ażeby oświadczyli gabinetom mocarstw, że Bułgarya gotowa jest do podjęcia rokowań z Serbią o podział Macedonii na podstawie traktatu serbsko-bułgarskiego. Ten krok Bułgaryi możeby wywołał w Belgradzie pożądane echo, ale gabinet bułgarski z góry wykluczył możność zgodzenia się Serbii na rokowania, gdy dodał klauzulę, że rokowania mają odbyć się na podstastawie wspomnianego traktatu. Ależ wojna obecna powstała właśnie z powodu owego traktatu. Serbia domagała się jego rewizyi przed przystąpieniem do podziału Macedonii, zaś Bułgarya żądała jego dotrzymania, a ponieważ żadna strona nie chciała ustąpić, więc powierzono rozstrzygnięcie sprawy armiom.

Atoli nie było jeszcze czasu, ażeby jakiekolwiek echo odezwało się w Belgradzie, gdy oto nadchodzi wiadomość, że poseł bułgarski w Petersburgu zjawił się wczoraj u Sazonowa i prosił go o pomoc i pośrednictwo Rosyi. Równocześnie rozeszła się z Londynu wiadomość, jakoby Rosya miała oświadczyć, że zgadza się na sąd rozjemczy wszystkich 6 mocarstw w sprawie sporu pomiędzy Bułgaryą, Serbią i Grecyą.

Jeżeli dr Danew ogłasza wobec Europy, że gotów jest do rokowań z Serbią, a równocześnie prosi Rosyę o pomoc, to widać z tego, że panem sytuacyi jest rząd rosyjski. Bułgarya znajduje się zupełnie w sieci rosyjskiej, podobnie jak Serbia. I jest to faktem bezprzykładnym, że pewne mocarstwo wykonywa protekcyę nad obu stronami wojującemi. W polityce wszystko jest możliwe.

A ta sieć rosyjska coraz silniej będzie otaczać Bułgaryę, zwłaszcza, że na placu boju zaczyna nie dopisywać fortuna wojskom bułgarskim. Królestwo bułgarskie zasłużyło zaiste na lepszy los. Państwo to, powołane do spełnienia dziejowego posłannictwa na Bałkanie, dzisiaj zagrożone jest nieledwie w swojej samoistności.

W nowym Sejmie.

(Lewica sejmowa.— Antyblok podolsko-klerykalno-wszechpolski. — „Czas" o zanku prawicy. — P. Stroński kandydatem m. Krakowa i posłem obszarniczym. — Wszechpolacy w małej i wielkiej własności i w klubie demokratycznym. — Kto odniósł zwycięstwo. — Tylnemi drzwiami. — Dr Lisiewicz „contra" Grabski — Pogróżki bojkotowania żydów. — P. Grabski to, naród).

Niebawem układać się zaczną i koncentrować siły polityczne w nowym Sejmie i to wpierw, zanim Izba się zbierze. Za trafne też i rozsądne uważamy zarządzenie prezesa lewicy, że przez zwołanie jej członków na niedzielę do Lwowa, przyspieszył organizacyę tego demokratycznego klubu, który poważną powinien w Sejmie odegrać rolę, podejmując walkę z wstecznictwem i reakcyą, jak się zdaje, gotującą się do opanowania sytuacyi w reprezentacyi kraju. Lewica uprzedzi inne kluby w organizacyi politycznej.

Na razie horoskopy przyszłemu Sejmowi stawiają różne organa prasy. Stwierdzają one zgodnie, że najsilniejszym klubem w nowym Sejmie będą autonomiści i centrum, których w tej chwili segregować nie można, a którzy liczyć będą 42 członków. „Gazeta Narodowa" oblicza, że klub ten, razem z narodowymi demokratami, związkiem chrześcijańsko-ludowym (p. Zamorskiego) i demokratami bezpartyjnymi, liczyć będzie 62 posłów i utworzy nowy „blok" przeciw dawnemu blokowi, który popierał kompromisowy projekt reformy wyborczej. Tę przypuszczalną, nową, anti-kompromisową organizacyę, nazywa organ podolski „antiblokiem". Natomiast zwolennicy starego bloku kompromisowego (Koło krak., konserwatyści dzicy, polscy demokraci, postępowcy i ludowcy) znaleźliby się, wedle tych obliczeń w mniejszości 54 posłów.

Nawiązując do tych horoskopów, a przedewszystkiem do wyniku wyborów z większej własności we wschodniej części kraju, czyni „Czas" następujące ciekawe spostrzeżenia:

„Poraz pierwszy wielka własność Galicyi wschodniej otworzyła w sposób tak hojny swoje podwoje członkom stronnictw niekonserwatywnych. Bywały wyjątki, ale to były naprawdę wyjątki. Wczoraj nie mieliśmy już wrażenia czegoś niezwykłego. — Oprócz p. Rajskiego, który zresztą opuścił już przedtem obóz demokracyi polskiej i przeszedł do centrum, wybrani wczoraj zostali hr. Skarbek, Sala, prof. Kasznica i prof. Stroński. Nie wiodło się tylko przywódcom: we Lwowie padł prof. Grabski, w wielkiej własności uległ wobec p. Barańskiego p. Rozwadowski. To braterstwo broni konserwatystów ze wschodniej części kraju z demokracyą narodową i jej odcieniami jest charakterystyczną cechą obecnych wyborów z wielkiej własności.

„Drugą cechą jest zanik prawicy sejmowej. Bezpośredniej nie mamy o tem wiadomości, jeżeli jednak mamy wierzyć „Gazecie Nar.", to z pośród wszystkich konserwatystów, wybranych w Galicyi wschodniej z wielkiej i małej własności, zaledwo sześciu nie wstąpi do centrum. Organ tego stronnictwa zapowiada też utworzenie nowego związku stronnictw; nazywa go „antyblokiem" i siły jego oblicza na sześćdziesięciu dwóch członków. Płynąłby stąd ważny wniosek. Po stronie polskiej „antyblok" miałby większość, a fakt ten zmienia bardzo znacząco sytuacyę sejmową. Proklamowany przez „Gaz. Nar." nowy związek „antybloku", obejmuje prawa, ale i przyjąć musi na siebie **obowiązki większości**. Należy do nich postawienie nowego projektu reformy wyborczej i przeprowadzenie pertraktacyj z innemi stronnictwami, przedewszystkiem z Rusinami. Z negacyi i opozycyi przejść muszą stronnictwa tworzące „antyblok" do pracy pozytywnej — i w tem tkwi kardynalna zmiana, wywołana przez ostatnie wybory".

O następstwach wyborów wielkiej własności we wschodniej części kraju, pisze „Gazeta Wieczorna":

„Jeśli trzeba charakterystycznego przykładu, dokąd właściwie zaszła narodowa demokracya, jaką ewolucyę przeszła od radykalno-niepodległościowego stanowiska po reakcyjne, starcze, na przywilejach oparte — to najlepszym przykładem jest wybór Stanisława Strońskiego, ex-demokraty, ex-ideowca, ex-działacza wśród młodzieży, przez 71 właścicieli dóbr ziemskich w Złoczowie. (Dodamy: gdy Kraków go posłem nie wybrał. Przyp. „N. Ref.") Oczywista p. Stroński nie jest jedynym „demokratą"-narodowym wchodzącym do Sejmu nie z wyboru demokratycznych żywiołów miejskich i wiejskich, lecz wśliżgującym się doń „via" kurya obszarnicza. Bo i hrabia Aleksander Skarbek i Oktaw Sala i inni członkowie endecyi będą w Sejmie reprezentował swe stronnictwo — „si licet verbo" — demokratyczne, ale z łaski garstki uprzywilejowanych właścicieli obszarów dworskich. I mamy tu interesujący problemat: pan Tomaka będzie reprezentował interesy włościańskie, hr. Skarbek zaś będzie reprezentantem wielkiej własności — obaj zaś będą się przyznawali do jednego „programu". Pan Tomaka musi np. żądać, aby lwiej części na wydatki gminne nie rzucano na barki włościaństwa; hr. Skarbek natomiast musi bronić przywilejów wielkiej własności przeciw postulatom demokratycznym. Czego interes małorolnego wymaga — to ma zastępować p. Tomaka. Lecz jakże może to skutecznie czynić, kiedy w tym samym klubie poselskim w Sejmie będą zasiadali ludzie, jak Skarbek lub Sala, których do Sejmu wysyłali przeciw interesom małorolnych — wielcy właściciele dóbr? Bo też wybory odbyły się wśród wielkiej własności wschodniej Galicyi nie z myślą o pozytywnym programie, lecz z myślą o negatywnem stanowisku wobec całego społeczeństwa".

Że w poglądach naszych na wyniki wyborów nie jesteśmy odosobnieni, świadczy opinia „Kuryera Lwowskiego", który pisze w powyborczym artykule:

„Nie przyniosły one zwycięstwa „blokowi", ale też „antyblok" nie odniósł tryumfu. Natomiast — co wielokroć ważniejsze jest dla sprawy narodowej — Rusini powiększyli dotychczasowy swój stan posiadania i urośli w groźną tak składem, jak i liczbą grupę burzycieli obrad sejmowych. Jest to klęska, a winę jej ponosi przedewszystkiem narodowa demokracya. To też wybory obecne, mimo zwiększonej nieznacznie liczby mandatów narodowo-demokratycznych, są gruntowną kompromitacyą tego stronnictwa w opinii publicznej. Najpierw jawnie wystąpiła ich bezsilność — wobec podniecanej przez nich burzy ruskiej — a powtóre okazało się dobitnie, że stronnictwo to przeszło w zupełności do obozu wstecznictwa i żagluje pod znakami klerykalizmu i najbardziej zakamieniałej reakcyi galicyjskiej, bo pod sztandarem Podolaków. Tym faktom niepodobna zaprzeczyć. W zachodniej Galicyi przecież tylko w formacyi związku chrześcijańsko ludowego znaleźli narodowi demokraci przytułek, a poparcie własnych kandydatur zawdzięczają agitacyj proboszczów — we wschodniej zaś Galicyi, pogromieni w innych kuryach, endecy przez wyborców wielkiej własności tylnemi niejako drzwiami wprowadzeni zostali do Sejmu.

„Jaskrawo nacyonalistyczna i równie jaskrawo wsteczna linia polityki narodowo-demokratycznej, musiała się tedy i słusznie spotkać z odporem szerszych warstw społeczeństwa, a spotkała się z tem i w Krakowie i w miastach drobniejszych, a zwłaszcza w stolicy kraju, gdzie mimo szalonej agitacyi, doskonale zorganizowanej akcyi wyborczej i licznych wpływowych sojuszów, wyszli jedynie dwaj dotychczasowi przedstawiciele endecyi i to tylko na mocy tradycyi i osobistych ich zalet, a wyszli przy wspomnianych niezmiernie dla nich korzystnych konjunkturach, ledwie kilkuset głosami ponad absolutną większość. Wódz zaś obecny narodowej demokracyi, prof. Grabski, chociaż rozwinięto za nim najzacieklejszą, jaką Lwów pamięta, furyę agitacyjną nie zdołał mandatu zdobyć i padł, dzieląc w tem los dwóch innych wodzów endecyi, Ptasia z zachodniej Galicyi, a Skarbka we wschodniej.

Lwów wybrał przeciw Grabskiemu dra Lisiewicza, a jakkolwiek ceniliśmy i cenimy zalety osobiste i publiczne tego posła, to jednakże świadomi jesteśmy, że w znacznej części nie im zwycięstwo swe zawdzięcza, lecz temu faktowi, że reprezentował myśl szczerze patryotyczną a rzetelnie demokratyczną i postępową przeciw nacyonalizmowi i wstecznictwu. A zdanie to podzielają nawet ci, którzy dotychczas blisko szli narodowej demokracyi — ci, których posądzić trudno o sympatye z obozem p. Lisiewicza, ci wreszcie, którzy jego kandydatury nie popierali."

Przeciw opinii całej niemal prasy polskiej płynie jedynie organ p. Grabskiego „Słowo Polskie". W padalczych rzutach miota groźby i obelgi na prawo i lewo nie czując, że zamiast litości, pobudza do śmiechu. Przecież i po klęsce wyborczej poważne stronnictwa i szanujący się mężowie polityczni odnajdują właściwą dla siebie rolę. P. Grabski tego zrównoważenia nie okazał ani w swej polityce, ani po klęsce wyborczej. W organie swoim miota się przedewszystkiem na żydów i niedwuznacznie wcale grozi im bojkotem:

„Żydzi rozpoczęli zbyt ryzykowną dla siebie grę — prowokując polski ogół, wszczynając walkę rasową. Myśmy tej walki nie chcieli. Kierownicy demokracyi narodowej, a w szczególności prof. Grabski, wstrzymywali naturalny odruch antysemityzmu (!) po ostatnich wypadkach warszawskich.— Przewódcy żydowscy wzięli to widocznie jednak za słabość tylko z naszej strony. Sami wszczęli walkę rasową, sami ugruntowali we Lwowie antysemityzm. Nie my na tem źle wyjdziemy — ale żydzi, których dla dogodzenia osobistym swym nienawiściom pp. Loewenstein, Aschkenazy i t. p. pchnęli do nieopatrznej ze społeczeństwem polskiem walki. Tak jak się stało — to już dziś nie jest sprawa tylko jednostek. Społeczeństwo nasze (!) musi już dziś nietylko przed pojedyńczymi (nie podwójnymi! Przyp. „N. Ref.") szkodnikami w rodzaju pp. Loewensteina i Aschkenazego się bronić. Musi ono bronić swoich praw do własnej swej kultury przed uroszczeniami żydowskiej finansiery i kierowanego przez nią żydowskiego tłumu".

Cała argumentacya „Słowa Polskiego" spoczywa przedewszystkiem na jednej z gruntu fałszywej premisie. Oto dla organu wszechpolskiego jest kwestyą rozstrzygniętą, że p. Grabski reprezentował przy wyborach lwowskich całą Polskę i cały naród polski, — podczas gdy dr Lisiewicz był przedstawicielem wrogów Polski i narodu. — „Słowu Polskiemu" wystarcza takie rozstrzygnięcie kwestyi i jest mu z tem wygodnie, ale nikt inny w oczywisty fałsz uwierzyć nie może.

Stąd też z fałszywej premisy wysnuty przez „Sł. Polskie" wniosek, jakoby żydzi umyślnie przez głosowanie na dra Lisiewicza wywołali antisemityzm, — musiał w progresyi geometrycznej jeszcze fałszywszym być od premisy. Zabójczym bowiem jest dla tego wniosku fakt niczem niezbity, że żydzi, utraciwszy we Lwowie i w Krakowie swój dotychczasowy stan posiadania mandatowego, zgodnie i solidarnie głosowali na polskich i katolickich kandydatów. Więc nie żydzi byliby w tym wypadku inicyatorami antisemityzmu i ruchu bojkotowego, lecz jedynie i wyłącznie „Słowo Polskie" i jego przepadły kandydat-redaktor. I w tem tkwi zarzewie niezdrowej myśli, która z góry skazaną jest na pogrzebanie. Jest to „ein Schlag ins Wasser"...

P. Grabski przepadł przy wyborach, jak tylu innych, nawet nieco od niego większych działaczów politycznych. Ale zamiast zachować spokój i powagę, on przybrał pozę Ludwika XIV, i tylko z tego powodu, że, niestety, nie mamy własnego państwa, nie powtarza słów „l'etat c'est moi" — lecz zadowalnia się już w swej skromności proklamacyą: „Naród, to ja". A ponieważ żydzi nie głosowali na p. Grabskiego, więc żydzi są wrogami narodu i dlatego organ p. Grabskiego wypowiada żydom wojnę.

Zamiast grozy, budzi poza i szeroki gest „Słowa Polskiego"... śmieszność i ma tę jedyną dodatnią stronę, że do poważnej polityki wnosi nieco humorystyki i wesołości.

Kronika powstania 1863-64 roku.

10 lipca.

Zrejterowawszy w 50 jazdy pod Bałkowem, zaatakowany pod Tulianką uchodzi Skrzyński przez Rokitnicę (M.), ścigany zawzięcie, aż wreszcie udaje ma się umknąć moskalom z oczu, i złączyć się ponownie z Parczewskim i Skowrońskim, uchodzącym z Kter; połączone oddziały, napadnięte pod Dmosinem, uchodzą w dalszym ciągu przez Kołacin (M.), do Rogowa; trzy razy Skrzyński rozpaczliwy stawia opór, lecz ostatecznie, zupełnie rozbity, sam ginie, a rozbitków zbiera i doprowadza Parczewski do Callcera, przy którym już pozostaje. „Dzieci Warszawskie" Żychlińskiego, w sile 600 kosynierów, 300 strzelców, 200 żuawów i 200 uzbrojonych w kije otrzymują pierwszy chrzest ogniowy pod Brenicą (S.), gdzie atakują kolumnę Szkalskiego, której zadają klęskę.

Kronika.

Kraków, 10 lipca.

Wypogadza się. Po kilku dniach rozpaczliwej słoty, która tak dotkliwie odbija się na ruchu turystycznym i wstrzymuje ludzi od wyjazdu na letniska, zaświeciło dziś słońce, budząc nadzieję zbliżania się pogody. Zachodzący dziś nów księżycowy pozwala przypuszczać — co potwierdzają także biuletyny meteorologiczne — że nareszcie doczekamy się tak pożądanej przez wszystkich odmiany aury.

Obchód grunwaldzki. Rocznica Grunwaldu przypada w roku bieżącym na wtorek 15-go lipca. Ze względu, że jest to dzień targowy, postanowiła Straż Polska, zajmująca się stale urządzaniem grunwaldzkich obchodów, przenieść go na najbliższą niedzielę 20 b. m. i wniosła podanie do prezydyum miasta z prośbą o przełożenie na tenże sam dzień uroczystego dorocznego nabożeństwa, Program obchodu tudzież odezwy ogłoszone będą w dniach najbliższych.

Drużyny Strzeleckie i Sokolstwo polskie. Wychodząc z założenia, że jednem z najpilniejszych i najważniejszych zadań, jakie podjąć musi polski ruch militarny, jest współdziałanie i współpraca polskich organizacyj wojskowych, i że absurdem wojskowym jest istnienie w jednym organizmie państwowym kilku organizacyj wojskowych, komenda naczelna polskich Drużyn Strzeleckich zwróciła się do komendy związkowej Stałych Drużyn Sokolich z propozycyą wysłania na ćwiczenia polowe Sokołów dwóch swoich „attachés" w randze poruczników, którzyby się stawili konno i asystowali ćwiczeniom.

Na propozycyę prowyższą odpowiedziało „cywilne" przewodnictwo związkowego „Sokoła", że organizacya sokola nie wprowadziła u siebie instytucyi tz. „attachés„ w rozumieniu międzynarodowem — ponieważ narazie nie zajdzie dla niej potrzeba utrzymywania stosunków z obcemi niepolskiemi organizacyami pokrewnemi — i dlatego nie może się przychylić do propozycyi komendy Drużyn Strzeleckich.

Rozgoryczona tą odmową komenda Drużyn Strzeleckich rozesłała odpowiedź „Sokoła" w okólniku swoim członkom, jako dowód, że jej dążenie do zgody, napotyka na nieuzasadniony opór ze strony Drużyn sokolich.

Burzenie wału kolei obwodowej. Burzenie wału kolei obwodowej w Krakowie na przestrzeni od ulicy Długiej do ulicy Zwierzynieckiej wzdłuż Alei Słowackiego, Mickiewicza i Krasińskiego jest już na ukończeniu. Od ulicy Długiej do Karmelickiej wał już usunięty, a miejsce, na którem wał spoczywał, zniwelowano zupełnie. Także zniknął wał na przestrzeni od ul. Czarnowiejskiej do Zwierzynieckiej. Pozostała jeszcze mała część wału od ulicy Karmelickiej do Czarnowiejskiej, wzdłuż Alei Mickiewicza. Przy niwelowaniu tej przestrzeni wre końcowa robota. Pracuje tam 80 robotników, którzy ziemię z rozebranego wału ładują na wagoniki. Kolejkę polową sześć par koni ciągnie 60 wózków z ziemią aż pod park dra Jordana od strony Czarnej Wsi. Tam zesypuje się ziemię do rowów, niwelując przy tej sposobności grunta Czarnowiejskie. Robota na tej przestrzeni ukończoną będzie zupełnie za dwa tygodnie.

Tak więc niebawem zrównaną będzie zupełnie przestrzeń, na której wznosił się wał kolei obwodowej. Wskutek zniesienia tego wału, odsłoniła się najpiękniejsza część gmin nowo przyłączonych do Krakowa. I tak: Krowodrza, Nowa Wieś z Łobzowem, Czarna Wieś i Półwsie, otrzymały wskutek zniesienia wału bezpośrednią komunikacyę przez polowe drogi z dawnym Krakowem, a na gruntach poza walem, na których były dawne fortyfikacye, powstaną nowe ulice, łączące stary Kraków z nowemi dzielnicami. Wzdłuż alei: Słowackiego, Mickiewicza i Krasińskiego, które biegną obok dawnego wału kolei obwodowej, powstanie piękna aleja, wysadzana drzewami, a po drugiej jej stronie wzniosą się gmachy prywatne i publiczne. Jak wiadomo bowiem, naprzeciw instytutu rolniczego, przy Alei Krasińskiego ma być wybudowany w najbliższym czasie gmach nowo powstającej w Krakowie Akademi górniczej na gruntach między Czarną Wsią, a Parkiem dra Jordana.

Spodziewać się należy, że po uporządkowaniu tej olbrzymiej alei, sięgającej od ulicy Długiej po ulicę Zwierzyniecką, powstanie nowa arterya komunikacyjna Wielkiego Krakowa.

Niestety, stoją jeszcze liczne mosty żelazne, niby straszydła, gdyż dotąd ich nie rozebrano. Są to mosty u wylotu Karmelickiej i Wolskiej. Jeden tylko rozebrano u wylotu ulicy Czarnowiejskiej. Należałoby je także w tym czasie usunąć, aby równocześnie ukończono zupełnie roboty około zniesienia kolei obwodowej, a przystąpiono na całej przestrzeni do regulacyi alei na tem miejscu. — Zaznaczyć należy, że regulacyę już rozpoczęto przez podjęcie budowy od ulicy Wolskiej do Czarnowiejskiej nowej drogi i przez położenie chodników betonowych.

Sprawy miejskie. Sekcya ekonomiczna na wczorajszem posiedzeniu rozpatrywała wynik licytacyi ofertowej na roboty, wykonać się mające przy budowie szkoły przemysłowej żeńskiej i zatwierdziła szereg ofert na te roboty.

W dalszym ciągu przypomniała sekcya magistratowi swoje poprzednie uchwały w sprawie powiększenia liczby wychodków w mieście oraz uporządkowania szpetnych kramów i bud, stojących na rogach ulic.

Wczoraj odbyło się także pod przewodnictwem prezydenta dra Lea posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej, na którem przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie komisyi rewizyjnej o zamknięciu rachunkowem gazowni za rok 1912, oraz uchwalono rozdział dorocznych remuneracyi między urzędników i robotników gazowni.

Wiadomości osobiste. Dyrektor kolei państwowych radca dworu Włodzimierz Zborowski wyjechał na kilkutygodniowy urlop.

Z uniwersytetu. P. Karol Halstuch, kand adw., rodem ze Stanisławowa, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Wystawa kilimów i wyrobów koszykarskich w Oleandrach cieszy się mimo niepomyślnej pogody niesłabnącem powodzeniem. Olbrzymi wprost wybór kilimów i wyrobów koszykarskich, pozwalający zaspokoić najwybredniejsze wymagania, a przytem i bardzo niskie ceny, przyczyniają się do dość znacznych obrotów handlowych.

Wystawa potrwa jeszcze tylko do 15 b. m. włącznie. W ostatnim tygodniu ceny niektórych wyrobów znacznie zniżono.

Opieka nad pomnikiem grunwaldzkim. Otrzymujemy następujące pismo, podpisane przez liczne grono urzędników dyrekcyi kolei państwowych:

Codziennie patrzymy z okien biur naszych na oglądające pomnik grunwaldzki wycieczki i z przykrością spostrzegamy, że wielu uczestników nie zadowalnia się samym widokiem, lecz wspina się na podstawę pomnika. Nie dziw, że potem różne łobuzy pokazują wprost gimnastyczne sztuki, spinając się nieraz aż na figury pomnika. Często któryś z nas wychodząc z biura, laską odpędza natrętów, lecz taka opieka jest niedostateczną a organa policyjne obojętnie na to patrzą. A przecież miasto wzięło pomnik w opiekę. Może te słowa wystarczą, aby o niej przypomnieć.

Nieporządki pocztowe w Wielkim Krakowie. Ze Zwierzyńca piszą nam:

Mimo przyłączenia gminy Zwierzyniec do Wielkiego Krakowa, mieszkańcy tutejsi dobrodziejstwa tego zgoła nie odczuwają w urządzeniach pocztowych, które na Zwierzyńcu są opłakane. — Listy przetrzymywane są po kilka dni, a na całą gminę Zwierzyniec łącznie z Półwsiem jest tylko dwóch listonoszów, którzy pocztę roznoszą raz dziennie, z wyjątkiem dzielnicy na Salwatorze, widocznie uprzywilejowanej. Niedomagania urządzeń pocztowych w Wielkim Krakowie podnosiliśmy już wielokrotnie bez skutku. Sądzimy, że już czas najwyższy, aby dyrekcya poczt dokonała tylekroć zapowiadanej i wprost niezbędnej reorganizacyi.

Przedkładanie fasyj podatkowych. Krajowa dyrekcya skarbu przedłużyła termin przedkładania fasyj w celu wymiaru podatku osobisto-dochodowego i rentowego za r. 1913 do dnia 31 lipca 1913 roku i poleciła władzom podatkowym przesłać formularze fasyj stronom. W razie, gdyby kontrybuenci przed końcem listopada 1913 nie otrzymali nakazów płatniczych, mają w myśl ustawy uiścić także drugą ratę tych podatków według wymiaru z roku poprzedniego.

Echa kradzieży buławy cechowej. W sądzie krajowym karnym w Krakowie toczy się śledztwo przeciw szajce podejrzanych indywiduów o kradzież buławy cechu piekarzy z mieszkania p. Baluka. Śledztwo wykryło, że ci ludzie popełnili jeszcze kradzieże w kasie kolejowej w Rudawie, w mieszkaniu prof. Kostaneckiego i w. i. W śledztwie w tej sprawie znajdują się Bolesław i Władysław Krzękowie, Seizer, który podobno miał kupić buławę, Litwicki i cały szereg innych podejrzanych osobników.

Echa zbrodni w Łobzowie. W śledztwie w sprawie popełnionego morderstwa na osobie Katarzyny Goreckiej, zaszedł ciekawy zwrot. Jeden ze świadków zeznał bardzo niekorzystnie dla Miszczyńskich i Jana Frasika, wskutek tego sędzia śledczy zarządził dalsze zatrzymanie ich w aresztach śledczych.

Szalona jazda automobilu. Wczoraj po południu automobil towarowy Nr 2175 jechał w tak szalonym pędzie drogą między Prądnikiem a Zielonkami, że wpadł na wóz Jana Cieślika z Bibic. Skutki najechania były takie, że wóz Cieślika wpadł do rowu i został rozbity. Gospodarz uszedł cało.

Za uwiedzenie aresztowano dziś rano 41-letniego Jana Pacułę robotnika z Mikołowic gubernii radomskiej, który przybył z Królestwa Polskiego w towarzystwie młodej mężatki 20-letniej Katarzyny Kaczmarskiej rodem z Bokszycka. Pacuła namówił ją do opuszczenia męża i obiecywał, że znajdzie w Krakowie zajęcie.

Aresztowanie paserów. Wczoraj po południu przybyli do pewnego handlu na Małym Rynku Naftali Leunkram i Karol Neumark w towarzystwie dwóch złodziei. Dwaj ci nieznajomi przynieśli dwa wielkie zwoje materyi, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży kolejowych. Personalowi sklepowemu nie podobały się narady i targi „gości" o materye i dano znać na policyę. Złodzieje spostrzegłszy się, że grozi im niebezpieczeństwo, uciekli, zostawiając materyę, a organa policyjne aresztowały tylko paserów Leunkrama i Neumarka. Materya złożona jest na inspekcyi policyjnej.

Z kraju.

Zakopane, 8 lipca. (Ruch sezonowy.—Teatr. — Dzień kwiatka).

Sezon letni w tym roku opóźnił się trochę. Wprawdzie od 1 lipca pociągi przywożą coraz więcej gości, coraz więcej spotyka się ich na ulicach i w cukierniach, jednakże na ścisk jeszcze narzekać nie można. Słychać też z tego powodu mnóstwo skarg, narzekań i smutnych przepowiedni, ale ponieważ takie lamenty przed każdym sezonem się powtarzają, więc nie należy ich brać tragicznie tembardziej, że wszystko przemawia za tem, iż tegoroczny sezon będzie liczniejszym, niż poprzednie. Pogoda w ostatnich czasach urządzała nam mnóstwo niespodzianek, coprawda nie zawsze przyjemnych, ale w każdym razie nie było u nas tych kataklizmów, o jakich się czyta od pewnego czasu. Obecnie zaczyna się już pokazywać słońce i barometr idzie ciągle w górę, górale zaś przepowiadają trwałą i długą pogodę.

Podobno będziemy mieli przedstawienie teatralne, urządzane przez artystów krakowskiego teatru miejskiego, którzy zjechali tu na urlop wakacyjny. Występować będą Adwentowicz, Biegański, Boroński podobno nawet i oboje Solscy, jest więc nadzieja, że będziemy mieli atrakcyę pierwszorzędną.

W niedzielę 13 lipca miejscowe Koło T. S. L. urządza „dzień kwiatka", który jako pierwszy w tym roku powinien się udać. Wogóle w tym sezonie będziemy mieli mniej wszelkiego rodzaju kwestowania, wszystkiego pięć „kwiatków" rozmaitej barwy. Ograniczenie nastąpiło wskutek nieustannych skarg i listów gości, którym nietyle sama kwesta, nikt bowiem nie uchyla się od datku na dobry cel, ile często sposób kwestowania dał się trochę we znaki. Postanowiono więc uwzględnić przedewszystkiem instytucye miejscowe t. j. T. S. L. „Bratnią Pomoc", „Schronisko Nauczycielskie" i Pogotowie ratunkowe wreszcie Macierz Cieszyńską.

Prywatne gimnazyum realne w Zakopanem. Z Zakopanego donoszą nam:

Dnia 30 z. m. odbyło się w Zakopanem uroczyste zakończenie roku szkolnego w tutejszem gimnazyum realnem. Po nabożeństwie zgromadziła się młodzież w budynku szkolnym w „Szarotce", gdzie w obecności grona nauczycielskiego przemówił do niej w serdecznych słowach dyrektor zakładu radca szkolny p. Czesław Pieniążek, poczem nastąpiło rozdanie świadectw. Prawie połowa uczniów otrzymała świadectwa z postępem celującym, inni z dobrym. Zawdzięczać to należy zarówno sumiennej, gorliwej pracy nauczycieli, jak i temu, że nauka z mniejszą ilością uczniów, niż w szkołach publicznych, o wiele skuteczniejsza, bo kontrola ułatwiona, każdy uczeń każdej lekcyi może być egzaminowany, nauczyciel każdemu z osobna ma czas wszystko wyjaśnić. Uczyli też nauczyciele fachowi, z kwalifikacyą do nauczania w szkołach publicznych.

Nie dziw, że zgłoszenia nowe napływają licznie, a tem liczniejsze, że po wakacyach przybędą klasy III i IV. Przytem będą też kursa prywatne dla uczniów klas wyższych i kurs przygotowawczy do studyów gimnazyalnych. Gimnazyum to ma najlepsze warunki rozwoju.

Bochnia, 9 lipca. (Sprawozdanie dyrekcyi gimnazyalnej. — Skauci. — Brak służby pocztowej. — Z sali odczytowej. — Niemczyzna.)

Sprawozdanie dyrekcyi gimnazyum bocheńskiego za rok 1913, zawiera w I. swojej części rozprawkę naukową prof. J. Kantora p. t. „Wskazania wychowawcze ks. Skargi na tle współczesnej epoki".

Z części drugiej, urzędowej dowiadujemy się, że w skład grona nauczycielskiego, wchodziło w ukończonym roku szkolnym 34 nauczycieli przedmiotów obowiązkowych i 8 nauczycieli przedmiotów nadobowiązkowych. Biblioteka nauczycielska zawiera 5843 dzieł i 5320 programów naukowych; biblioteka dla uczniów składa się z 4043 tomów. W roku bieżącym zostały gabinety szkolne, a mianowicie gabinet geograficzno-historyczny, fizykalny, historyi naturalnej, filologii klasycznej i zbiorów rysunkowych, — wyposażone w nowe liczne nabytki. Ogólna liczba uczniów publicznych wynosiła z końcem roku szkolnego 488 i 14 prywatnych.

Uroczyste ślubowanie drużyny skautowej odbyło się w ubiegłą niedzielę w gmachu „Sokoła", w obecności prezesa tegoż p. J. Michnika. W głównej sali ustawili się z jednej strony członkowie stałej drużyny sokolej, ze strony drugiej młodzi skauci, uczniowie tutejszego gimnazyum. Z boku stał chorąży sokoli ze sztandarem. Po odśpiewaniu hymnu skautów, zabrał głos ks. Andrzej Biliński, który w wymownych słowach przedstawił skautom ich wysokie cele i obowiązki. Na zakończenie swego przemówienia odczytał mowca rotę ślubowania, którą powtórzyli skauci. Ostatni przemówił prezes „Sokoła" p. Michnik, poczem po powtórnem odśpiewaniu hymnu skautów, uroczystość się zakończyła. Cały jej przebieg wywarł na obecnych podniosłe wrażenie.

Brak odpowiedniej liczby służby daje się dotkliwie odczuwać na tutejszej poczcie. Bochnia pod względem ruchu przesyłkowego stoi bardzo wysoko; dzienna liczba nadchodzących i wysyłanych pocztą przesyłek, dorównywa, a czasem i przewyższa miasta o większej wprawdzie liczbie mieszkańców, lecz nie posiadające tak rozległych stosunków kupieckich. Ponieważ Bochnię potraktował zarząd poczt i telegrafów nieco po macoszemu, przydzielając do tutejszego urzędu pocztowego tylko kilku listonoszów i woźnych, manipulacya pocztowa, a szczególnie doręczanie listów i pakunków, natrafia na wiele trudności. Powołane czynniki wglądną, spodziewamy się, w tę sprawę i zwiększą służbę w bocheńskim urzędzie pocztowym.

Niedawno odbył się w Bochni odczyt prof. Fischera p. t. „Matejko w Bochni i w Wiśniczu", doskonale ujęty referat traktował o rysunkach i obrazach Matejki, widzianych tutaj na ostatniej wystawie malarskiej, a pochodzących z prywatnych zbiorów pp. Serafińskich i Beaty Kirchmayerowej.

L. K.

Niemcy w Galicyi. Pisma ruskie donoszą, że niejaki Sonnenborg, z Opawy, agitator Nordmarku i Schulvereinu, zwiedził w ostatnich trzech miesiącach około 90 niemieckich kolonii w Galicyi. Wszędzie urządzał zebrania i nawoływał kolonistów do obrony i strzeżenia swej odrębności narodowej. W kilku koloniach założył wymieniony agitator miejscowe grupy Schulvereinu. Pisma stwierdzają, że między ewangelikami Niemcami panuje silne poczucie narodowe, natomiast między katolickiemi kolonistami „duch niemiecki" słabnie dzięki agitacyi „polskiego kleru" i małżeństw mieszanych.

Mimo wszystko niemczyzna w Galicyi ma być zdaniem pism śląskich tak silną, iż nie da się już osłabić polskim politykom. Niemcy galicyjscy otrzymują wybitną pomoc od rozmaitych stowarzyszeń hakatystycznych w Wiedniu i Berlinie.

Ze świata.

Przekupstwa przy wyborach. Z Wiednia donoszą nam: Przed tutejszym sądem karnym wyrokującym odbył się wczoraj skandaliczny proces, który wywołał w całem mieście wielką sensacyę. Na ławie oskarżonych zasiadał radca miejski i emeryt-urzędnik magistratu Alojzy Moissl, ajent Riedling, miejski zamiatacz ulic Bienenstein, robotnik Blazek, kelner Egger, portyer Hübel, ro-

botnik Cizek i grajdernik Keck. W r. z. odbyły się wybory do rady miejskiej — podczas których Malssi za pośrednictwem ajenta Riedlinga kupował głosy po 5 kor. Po wyborach wymusił od niego chciano 3.000 kor. za utrzymanie w tajemnicy tego procederu, a gdy zaręczył nie chciał zrobiono doniesie karne. Ajent i hyeny wyborcze świadczyły przeciw Molssiowi, który twierdził, że dał na agitacyę a nie na kupowanie głosów pieniądze Riedlingowi. Wszystkich podsądnych uznano winnymi i skazano Molssia na 6 tygodni ścisłego aresztu, ajenta Riedlinga (byłego bankiera, który już odsiedział dwuletnie więzienie za oszustwo) na 2 miesiące ścisłego aresztu, a resztę podsądnych na ścisły areszt od 10 do 14 dni.

Strajk w Łodzi. Agencya petersburska telegrafuje z Łodzi:

Wczoraj przeszło 1.000 robotników trzech fabryk tkackich i 300 robotników odlewarni wstrzymali pracę. Tkalnię Jul. Kindermana, zatrudniającą 200 robotników, musiano zamknąć.

Morderstwo rabunkowe. Z Wilna donoszą: W miasteczku Goszcza w gub. wileńskiej, wymordowano rodzinę Rojsmanów, złożoną z 6 osób. Ojcu odcięli mordercy głowę, dziecku wyrwali język. Aresztowano jednego z winnych w osobie jakiegoś żołnierza.

Z Szadowa w gub. kowieńskiej donoszą, że bandyci wtargnęli do mieszkania rodziny żydowskiej w pobliżu stacyi, zamordowali ojca i 13-letnią córkę, a matkę i 10-letniego syna ciężko zranili.

Rosyjska tajna policya we Włoszech. Z Rzymu piszą 6 b. m.: Genueńskie pismo „Lavoro" przynosi w onegdajszem numerze list Burcewa, w którym podano ciężkie oskarżenia przeciw władzom włoskim, iż tolerują, że policya tajna rosyjska rozciąga sieć swej działalności na wszystkie miejscowości Włoch, zwiedzane przez poddanych rosyjskich. We Włoszech — pisze Burcew — funkcyonuje dziś ekspozytura rosyjskiej tajnej policyi, która śledzi każdy ruch żyjących tu Rosyan, wdziera się do ich domów, kradnie im dokumenta, przegląda i wykrada ich korespondencyę, przekupuje włoskich urzędników, a zawsze posługuje się pomocą włoskiej policyi. Burcew, jako kierowników tajnej rosyjskiej policyi, wymienia niejakich: Krasilnikowa, Iwarnilego, Bittarlego i Durina. Reprezentanci rosyjskiej policyi grasują przeważnie na włoskiej Riwierze.

„Parsifal". Jak wiadomo, z powodu 30-lecia śmierci Ryszarda Wagnera, 1 stycznia 1914 r. dzieła Wagnera staną się własnością publiczną. Parsifal będzie zatem wystawiony w dniu 1 stycznia w Berlinie, wystawiony na język praktyczny, oznacza nadto: dawanie widowisk dzieł Wagnera bez opłaty tantyemy wydawcom i rodzinie, a więc — wzmożenie się interesu materyalnego teatrów w kierunku tego repertuaru, oraz — co ważniejsza — prawo wystawiania „Parsifala", który już w najbliższą północ Sylwestrową wybiega z zawistnego ukrycia w Bayreuth. Sam Paryż da go jednocześnie na trzech scenach: w północ noworoczną w języku niemieckim w teatrze Champs-Elysées, dnia 8 stycznia po francusku w Operze Komicznej i w dniu 16 w Operze Wielkiej.

Awans lipcowy na kolejach państwowych (ciąg dalszy):

W statusie III. Do rangi IX awansowali: Kazimierz Mysłowski, Lwów.

W statusie I. Do rangi VIII awansowali: Salamon Riegelhaupt, adjunkt budownictwa, sekcya konserwacyi, Delatyn; Józef Einschlag, adjunkt budownictwa, sekcya konserwacyi, Czortków; Zacharyasz Zamm, adjunkt budownictwa, sekcya konserwacyi, Czortków; Abraham Pinkel, adjunkt budownictwa, sekcya konserwacyi, Stanisławów I; Dawid Spiegel, adjunkt budownictwa, sekcya konserwacyi, Stanisławów III; Maurycy Glanz, adjunkt budownictwa, sekcya konserwacyi, Lwów II; Helman Stapler, adjunkt budownictwa, sekcya konserwacyi, Kołomyja II; Rudolf Schmidt, adjunkt maszynowy, Stanisławów; Józef Rosenberg, koncypista, Stanisławów.

Do rangi IX: Tytus Laskiewicz, asystent maszynowy, Stanisławów; Piotr Smetaniuk, koncypient, Stanisławów.

W statusie b. Do rangi VIII awansowali: Zygmunt Machniewicz, adjunkt, kasa dyrekcyjna, Stanisławów; Michał Petryszak, adjunkt, Chodorów; Manes Weisberg, adjunkt, Stanisławów; Leopold Pollak, adjunkt, Stanisławów; Abraham Eber, adjunkt, Stanisławów; Eliasz Zinn, adjunkt, Stanisławów.

Do rangi IX: Jan Kabarowski, asystent, Chodorów; Stanisław Wierzbiński, asystent, Stanisławów.

Do rangi X: Franciszek Honig, aspirant, Widynów; Karol Zacheta, aspirant, Markowce; Henryk Zajączkowski, aspirant, Wybranówka; Jakób Fertig, aspirant, Berynicze; Karol Nowak, aspirant, Stanisławów.

W statusie II a. Do rangi X awansował: Israel Gottesmann, aspirant, Stanisławów.

Do rangi VIII awansowali: Józef Hoschek, adjunkt maszynowy, Kraków; dr Edmund Stolfa, koncypista, Kraków- Stefan Szczurek, adjunkt maszynowy, Kraków.

Do rangi IX: Mieczysław Świderski, koncypient, Rzeszów; dr Stanisław Stolarzewicz, koncypient, Kraków.

Do rangi X: Mieczysław Witowski, aspirant, Stróże; Jan Jelito, aspirant, Żywiec.

W statusie II b: Do rangi VIII awansowali: Włodzimierz Bryk, adjunkt, Kraków; Artur Niedziałkowski, adjunkt i naczelnik stacyi Swoszowice; Edmund Bełżański, adjunkt i naczelnik stacyi Jordanów; Antoni Kaczmarczyk, Jasło; Eugeniusz Zawadzki, adjunkt i naczelnik stacyi Zarszyn; Karol Drożdżak, adjunkt, Kraków; Jan Jagusiński, adjunkt, Kraków; Tytus Rychlicki, adjunkt, Jasło; Włodzimierz Soświński, adjunkt, Kraków.

Do rangi IX: Stanisław Namysłowski, asystent, Tarnów.

Do rangi X: Zygmunt Rylski, aspirant, Słotwina-Brzesko; Feliks Kleinberger, aspirant, Słotwina-Brzesko; Aleksander Birnbach, aspirant, Stróże; Władysław Tuziński, aspirant, Dębica; Filip Klein, aspirant, Skawina; Teofil Bartosz, aspirant, Jasło; Karol Mustyanowicz, aspirant, sekcya konserwacyi Kraków I; Saul Weinstein, asystent materyałowy, magazyn Nowy Sącz.

W statusie III: Do rangi VII awansował: Józef Stojanowski, ekspedyent kancelaryjny, Kraków.

Zmarli.

Albina z Adelsbergów Brzezińska, wdowa po inspektorze szkolnym, przeżywszy lat 69, zmarła 8 b. m.

W Kielcach zmarł w dniu 6 b. m. Cyprian Bukowiński, obywatel ziemski, ojciec znanego poety i redaktora „Sfinksa", Władysława Bukowińskiego.

Koresp. redakcyi. P. M. Oleszyńskiemu. W sprawie, którą Pan porusza, informacyi udzielać winna dyrekcya policyi w Krakowie na zapytanie pisemne albo ustne.

Mianowania. Minister wyznań i oświaty zamianował koncepistą ministeryalnego, dr Józefa Stanisława Mazurowskiego, wicesekretarzem ministeryalnym w ministerstwie wyznań i oświaty.

Z kalendarza. We czwartek 10 lipca: Bł. mm., Januar. Amal.; w piątek 11 lipca: Pius pp., Pelagii i Sabina; w sobotę 12 lipca: Jana Gw. op. i Maryanny p. Wschód słońca dnia 10 lipca o godzinie 3 minut 44; zachód o godzinie 7 min. 46; długość dnia godzin 16 m. 02.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 9 lipca termometr dosięgł od + 12·3 do + 14·8 Cels.; barometr wieczorem podniósł się.

Dnia 10 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 740·2 mm., termometru + 12·4 Cels.; — wiatr zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 10° Cels. Wiatr północny, pochmurno, mgła, ochłodzenie. Prognoza: możliwe opady.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

We czwartek: „Tannhäuser". Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Leliwy.

W piątek: „Życie paryskie".

W sobotę: „Trubadur". Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Leliwy.

W niedzielę po połud. po cenach: dramata „Halka"; wieczór: „Kochany Augustynek".

W poniedziałek: „Luba niewinność".

We wtorek: „Lohengrin". Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Leliwy.

We środę: „Luba niewinność".

Opera i operetka Lelewicza.

Sanok. 11 lipca: „Miłość cygańska".

12 lipca: „Violetta".

13 b. m.: „Wróg kobiet".

Zbyszko Cyganiewicz
contra
Rissbacher.

Trzeci match zapaśniczy odbędzie się w sobotę dnia 12 i w niedzielę dnia 13 lipca.

Główną atrakcyą tych matchy będzie walka między ZBYSZKIEM, a dotychczas jeszcze nigdzie niepokonanym RISSBACHEM, szampionem świata, wielokrotnym zwycięzcą LURICHA.

5838

JESZCZE DZISIAJ I JUTRO
CZWARTEK I PIĄTEK
Młodość --- Płochość
wesoła komedya 5840
z Astą Nielsen
w roli młodego chłopca.
Nadto cały humorystyczny program.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie

— **Turcya a Polska.** Napisał S. T. Gasztowtt Paryż 1913.

W dobie wielkich przełomów na widowni politycznej, gdy potężne niegdyś państwo Ottomańskie chyli się do upadku, broszura p. Gasztowtta ma na celu przypomnieniem dziejowych stosunków, jakie wiązały Polskę z Turcyą, obudzić sympatyę dla narodu tureckiego. W bardzo ładnym wywodzie autor kładzie paralelę pomiędzy upadkiem Turcyi i Polski, przypomina, że Turcya była jedynem państwem, które nie uznało rozbioru Polski i chętnie udzielało przytułku polskim wychodźcom i rozbitkom. To też mimo złudnych pozorów wspólności interesów słowiańskich, autor wskazuje, że obowiązkiem jest Polaków okazywać Turcyi sympatyę, jako narodowi szlachetnemu, który popadł w nieszczęście, dzięki intrydze i zachłanności swych sąsiadów. P. Gasztowtt zebrał staranie całą literaturę polsko-turecką i na jej podstawie skonstruował swe logiczne poglądy, godne ze wszech miar poznania.

— **Marek Aureli:** „Rozmyślania", Lwów 1913. Nakładem księgarni B. Połonieckiego.

W pięknem wydawnictwie „Symposion", podjętem przez księgarnię B. Połonieckiego, ukazały się niezmiernie ciekawe „Dwanaście ksiąg pamiętnika" sławnego Rzymianina Marka Aurelego p. t. „Rozmyślania", w przekładzie dra Maryana Reitera, poprzedzonym życiorysem Aurelego, napisanym przez Ignacego Krasickiego.

— **„Krytyka"**, miesięcznik poświęcony sprawom polityczno-społecznym i literacko-artystycznym. Zeszyt podwójny za lipiec i sierpień opuścił prasę i przynosi treść następującą: (f) Sejm. Polityka stronnictwa narodowo-demokratycznego. Dr. Józefa Jotejko: Wytrzymałość i znużenie z punktu wojskowego. Szpon: Współczesna Rosya. St. Posner: Dwie szkoły — dwa światy. (l) Ruch niepodległościowy. Dr. H. Landau: Ruch ekonomiczny. Kaz. Błeszyński: Myśl filozoficzna. Sprawozdania. Savitri: Do dziecka. Nowela. J. Wł. Dawid: Psychologia religii. Józef Gluziński: Hymn do słońca. Miecz. Rettinger: Goethe. Ewa Łuskina: Władysław Podkowiński. Włodzimierz Jampolski: Andrzej Strug. Dr. M. Skrudlik: El Greco. E. Ł. Wyczółkowski jako grafik. Tadeusz Bezimienny: Ze sztuki i z życia. (Stosunek St. Wyspiańskiego do teraźniejszości). L. Schildenfeld-Schiller: Teatralia. Sprawozdania.

— **Moje książeczki.** Nakładem ruchliwej firmy M. Arcta w Warszawie opuściły prasę w poczytnym cyklu „Moje książeczki" następujące utwory: Edmund Jezierski: „Dzieci ulicy", powiastka. Zofia Zacharkiewicz: „Teatrzyk dla dzieci". „Królewna Basia", baśń w 3 odsłonach. „Książe Józef Poniatowski, kim był i co zrobił". Opowiedział dzieciom Edmund Jezierski. Zofia Zacharkiewicz: „Kopciuszek", baśń w 3 obrazach.

— **Nowe książki:**

S. T. Gasztowtt: „Turcya a Polska". Paryż, 1913. Drukarnia polska A. Reiffa. Stronic 56. 1 kor.

Piotr Bańkowski: „Maurycy Mochnacki, jako teoretyk i krytyk romantyzmu polskiego". Kraków, 1913. Gebethner i Ska.

K. Lubecki: „Polskie ody narodowe". Poezye. Kraków. Nakład autora. Str. 70.

Wiktor Gomulicki: „Bój olbrzymów". Powieść. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Wszechpolski projekt reformy wyborczej.

(Telefonem.)

Wiedeń, 10 lipca.

W „N. Fr. Presse" ogłasza niewymieniony wybitny członek Koła polskiego informacye w sprawie galicyjskiej reformy wyborczej. Polityk ten oświadcza, że sytuacyi w Galicyi i szans ugody polsko-ruskiej, według wyników ukończonych właśnie wyborów oceniać nie można. Głównie zależy to bowiem od tego, jak się zachowają obecnie Rusini i czy nie będą stawiać nowych żądań, przez co mogliby narazić na szwank dzieło reformy wyborczej. Nie wiadomo też dotąd, jakie stanowisko zajmie rząd, czy wystąpi z własnym projektem reformy wyborczej, czy też ograniczy się tylko do pośrednictwa.

Poseł Buzek oświadcza, że narodowi demokraci, którzy rozpoczęli kampanię wyborczą pod hasłem lepszej reformy wyborczej, teraz wystąpią z własnym projektem reformy wyborczej, do czego są zobowiązani tem bardziej, że klub narodowo-demokratyczny liczy w Sejmie 18 członków.

Projekt narodowo-demokratyczny opierać się będzie na systemie proporcyonalnym i to nietylko dla miast — dalej proponuje ten projekt kuryę robotniczą, zamiast powszechnej, i zawiera postanowienia przeciw nadużyciom wyborczym.

Zresztą ostatnie wybory sejmowe — oświadczył dalej poseł Buzek — dały niezbity dowód, że większość nowowybranych posłów należy do przeciwników ostatniego kompromisu, albowiem wybranych zostało Polaków, zwolenników kompromisu, tylko 55, a przeciwników 71, nie licząc wirylistów. (Wszystkie tego rodzaju obliczenia, w każdym dzienniku inne, i odmienne od tamtych posła Buzka, są do pewnego stopnia dowolnie konstruowane. Prz. red.).

Nowa wojna bałkańska.

(Tel. „N. Ref." z d. 10 lipca).

Klęska i odwrót Bułgarów.

Londyn. Korespondent „Daily Tel." donosi z pola bitwy w Lahana, gdzie Bułgarzy **zostali zupełnie pobici.**

Sześć armat bułgarskich, ustawionych za frontem piechoty, wpadło w ręce Greków.

Grecka obrona krajowa szturmowała pozycyę, zajętą przez artyleryę bułgarską. Baterya poddała się, **straciwszy całą obsługę.**

Pozycya wojsk na tym terenie wojny jest następująca:

Prawe skrzydło greckie maszeruje na Seres, mając przed sobą wojska bułgarskie z Dramy i Kavalli. Centrum greckie maszeruje na Demir Hissar, dokąd uciekły wojska bułgarskie.

Lewe skrzydło głównej armii greckiej, w sile 65.000 ludzi, maszeruje na Strumicę.

Belgrad. Wojsko bułgarskie, które wtargnęło do Kniazevac, zostało, jak urzędowe wiadomości twierdzą, zupełnie zniszczone. Atak koło Vlasing odparto. Bułgarski szwadron dostał się do niewoli. Zdobyto oddział mitralies. Korpus bułgarski generała Kovaczewa znajduje się w odwrocie na Dubnicę i Peczevo.

Belgrad. Po krótkiej walce **Serbowie zdobyli Radowiszte, a Grecy Petricz i Strumicę.** Armia bułgarska **cofa się** w panicznej ucieczce do Plaskawica Planina.

Ateny. (Ag. At). Z dobrego źródła dowiadują się, że Bułgarzy opuścili Kavallę. Krąży pogłoska, że Bułgarzy cofnęli się także z Dedeagacz.

Smutne nastroje w Bułgaryi.

Sofia. Panuje tu usposobienie ponure, chociaż spokojne. — W zwycięstwa serbskie tutaj nie wierzą, dzienniki zresztą o nich wiadomości nie zamieszczają z powodu zaprowadzenia bardzo ostrej cenzury. Powszechnie wierzą, że ostatecznie zwycięży Bułgarya. Mimo to nie szczędzą wyrzutów Danewowi, na którego spada odpowiedzialność za przykrą sytuacyę dyplomatyczną i wojenną, w jakiej znajduje się teraz Bułgarya. To też przywódca opozycyi Radosławow oświadcza się za ścisłem porozumieniem z Austryą, której interesy są identyczne z interesami Bułgaryi.

Dziennik półurzędowy „Mir" zwraca uwagę, że północna armia bułgarska musi walczyć z wielkiemi trudnościami z powodu niekorzystnego terenu, który utrudnia dowóz żywności. — Ten głos półurzędowego organu zwraca powszechną uwagę, mimo to jednak, usposobienie optymistyczne nie znikło, chociaż dzienniki rejestrują tylko nadzwyczajnie krwawy przebieg walk, w których dotąd wszystkie trzy państwa, prowadzące wojnę, straciły 100.000 ludzi. — Spodziewają się tu, że w ostatniej chwili Rosya będzie pośredniczyć na korzyść Bułgaryi.

Bułgarzy głoszą zwycięstwo.

Sofia. (Bułgarska Ag. tel.) Wojsko bułgarskie osiągnęło wczoraj na całej linii bojowej znaczne powodzenie. Wszystkie ataki serbskie na froncie Sultan-Tepe i Patarica **zostały z olbrzymiemi stratami serbskiemi odparte.** Bułgarzy następnie urządzili kontratak i zmusili Serbów do **ucieczki.**

Wojska bułgarskie ścigają nieprzyjaciela, który **cofa się** na linię Egri-Palanka. Zacięta **walka koło Koczany** jest w toku. Także tutaj Serbowie ze znacznemi stratami **zostali odparci**, poczem siódma bułgarska dywizya przeszła do ofenzywy.

Ataki lewego skrzydła greckiego na północy od Doiran zostały **odparte** również z wielkiemi stratami Serbów. Na wschodzie na prawym brzegu Strumy operują wojska greckie tylko słabo.

Pozycye bułgarskie.

Wiedeń. „Suedslav. Corresp." donosi z Bukaresztu, że między Widdyniem a Kistendżil stoi gotowa do walki VII dywizya, zasilana przez milicyę.

Pośrednictwo Rosyi.

Paryż. „Figaro" donosi z Petersburga: Słychać tutaj, że król Ferdynand wystosował do cara depeszę, w której wyjaśnia, że cała odpowiedzialność za wojnę spada na Serbię i na generała Sawowa, który też otrzymał dymisyę.

Dalej donosi „Figaro", że Rosya stara się skłonić Bułgaryę do odstąpienia Rumunii Dobrudży, a w zamian za to przyrzeka, że Rumunia wstąpi do Związku bałkańskiego. Serbii zaś przyrzeka Rosya wspólną granicę z Grecyą.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"
z 10 lipca.

Zwyżka na giełdzie.

Wiedeń. Na giełdzie panowało z początku usposobienie słabe, ale spokojne, później jednak nastąpiła burzliwa hausse'a wywołana pogłoskami o rokowaniach, toczących się między Sofią a Belgradem w sprawie zawieszenia broni.

Zbrojenia się Rosyi.

Petersburg. W czasie rozpraw nad upaństwowieniem kolei prezydent ministrów Kokowcew oświadczył w Radzie państwa, że Duma uchwaliła przed kilku dniami na tajnem posiedzeniu 122 miliony rubli na cele wojskowe. Jest to pierwsza enuncyacya donosząca o tej uchwale.

Cholera w Atenach.

Ateny. Cholera została tu zawleczona przez jeńców bułgarskich. Dotąd stwierdzono 17 wypadków, z tych cztery z przebiegiem śmiertelnym.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Nepomucena Burzyńska
zmarła dnia 9 lipca 1913 r. w Krakowie, przeżywszy lat 87.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek dnia 11 b. m. o godzinie 4 ej po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu.
Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 lipca. (Giełda południowa).

Marki 118·35. Renta majowa 81·45. Renta koronowa węgierska 80·75. Akcye austr. zakł. kred. 611·—. Akcye węg. zakł. kred. 802·—. Akcye Anglobanku 328·75. Akcye Unionbanku 575·50. Akcye Bankvereinu 503·—. Akcye Landerbanku 500·—. Akcye kolei państwowych 685·—. Lombardy 119·25. Akcye fabryki broni 940·50. Akcye tytoniowe 324·—. Alpiny 878·50. Rima-Muranyi 670·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3013. Losy tureckie 227·—. Ruble 253·25. Skoda 812·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 10 lipca. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 193·50. Tow. dyskontowe 177·25.

Usposobienie: utrzymane.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 10 lipca. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·34 do 11·35; pszenica na kwiecień 11·84 do 11·85; żyto na październik 8·98 do 8·99; owies październik 9·55 do 8·56; kukurudza na lipiec 7·71 do 7·72; kukurudza na sierpień 7·93 do 7·94; kukurudza na maj 7·28 do 7·29; rzepak na sierpień 15·50 do 15·60.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie: lepsze; pochmurno.

Zgubiono

spinki złote z monogramem J. B., pierścionek złoty damski z turkusikami, obsadzonemi naokoło dyamencikami, ulica Czysta, Dolnych Młynów, Graniczna, Kochanowskiego. Szlachetny znalazca zechce oddać u firmy Lubelski i Król, Karmelicka 4, za stosownem wynagrodzeniem. 5836 1 3

Poszukiwane mieszkanie

od października (ile możności we wschodniej stronie Krakowa), suche, słoneczne i ciepłe, z 4—5 pokoi z kuchnią, łazienką i przynależyt., na I lub II p. — Jeden pokój blisko kuchni, z osobnem wejściem, ma być ile możności oddzielony od reszty mieszkania. Ewentualnie mogą być 2 osobne mniejsze mieszkania. Zgłoszenia pod **M. S.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 5819 1 3

Panna

Niemka, która już była przy dzieciach, poszukuje miejsca jako piastunka zaraz lub później w lepszym domu w Krakowie lub okolicy. Ma dobre świadectwa. Zgłoszenia **T. H. 2324** poste restante **Mysłowice.** 5817 1 2

Ognie sztuczne

5437 poleca najtaniej 7 10

H. Niemetz

Kraków, ul. Karmelicka 15.

Pensyonat Lituania

przeniesiony z ulicy Studenckiej

na ul. Krupniczą l. 17

wejście z ulicy Szujskiego 1

poleca pokoje umeblowane z utrzymaniem lub bez. Wydaje się również obiady. Elektryczne oświetlenie. Łazienka w domu. 5837 1 3

B. Gabryelska

od 7 lipca 5124 27 0

Pałac Spiski.

CUKIERNIA

J. Szczawińskiego

Kraków, ulica Długa

poleca sok Grenadina w butelkach, $^{6}/_{4}$ litra 2 K. Przy odbiorze 3 butelek wysyła się opakowanie i porto franko. 5632 7 10

Apteka

w dużem mieście w Galicyi zachodniej do wydzierżawienia. — Wiadomość pod **„Apteka 1913"** poste rest. **Kraków**, za okazaniem kwitu inserat. 5820 1 3

Słuchacz farmacyi

przyjmie zajęcie w aptece podczas wakacyj, ewentualnie zastępstwo. Adres: Rudolf Zatora, Kraków, ul. Miodowa 15. 5828 1 2

Handel Antoniego Frassa w Krakowie

poszukuje młodego **pomocnika handlowego** z działu śniadankowego i **ucznia** do praktyki. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5827 1 2

Poszukuje się do wynajęcia

domu osobnego

z ogródkiem, 10—15 pokoi, w dzieln. Wesoła lub pobliżu. Zgłoszenia **Kazimierz Nr 222** poste restante **Kraków**, okazicielowi kwitu inserat. 5825 1 3

Frontowe 2 pokoje

przedpokój i kuchnia, II piętro, od 1 sierpnia do wynajęcia, przy ulicy Stolarskiej 13. 5838 1 3

Fortepian

krótki, bardzo dobry do nauki, sprzedam tanio. Kraków, ulica Gołębia l. 10, sklep mebli. 5831 1 5

Cukiernia J. Szczawińskiego

Kraków, ulica Długa, poszukuje **subjekta** do cukrów oraz **ucznia** zamiejscowego do praktyki. 5633 5 5

Poszukuję administracyi

kamienicy

urzędnik autonomiczny, żonaty, na stałej posadzie. Łaskawe zgłoszenia pod **M. P. 88** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inserat. 5640 4 5

Na ● rzadkie włosy ● u Pań, niema innej rady ● jak

● Dobra fryzura. ●

Takie ● wykonuje zadawalniająco, z najlepszych ● włosów ● i poucza, jak ● się nią czesać ● fryzyer ● ul. Wolska 1 w Krakowie. 5497 5 5

Do sprzedania

dom murowany (kilkanaście ubikacyj), **18 metrów frontu**, wraz z **wielkim ogrodem** warzywno-owocowym, oddalony od Rynku gł. 15 minut drogi. Bliższych wiadomości udzieli p. Stanisław Antoszewski w drukarni „Czasu", ul. św. Tomasza. 5269 7 10

Opaleniznę, wypryski, wągry

usuwają znakomite środki kosmetyczne, których transport świeży nadszedł. 4962 8 20

Rowery

damskie i męskie używane, oraz **tandem** (na dwie osoby), bardzo tanio do sprzedania. — **H. Niemetz, Kraków**, Karmelicka 15. 5694 3 10

Asystent farmacyi

poszukuje od 15 lipca sustentacyi w Krakowie, lub zastępstwa na prowincyi. **Okazicielowi legitymacyi kolejowej Nr 04840** poste restante **Kraków.** 5681 3 3

Powozy

półkryte, wózki, faetony-kuczer, wolant, brek, omnibus i t. p., do sprzedania. — Kraków, Zwierzyniecka 35. 5580 8 8

Zakopane

ul. Marszałkowska, pensyonat „Turnia", Br. Wolmanowej. Pokoje duże słoneczne, z werandami. — Kuchnia staranna. Ceny umiarkowane. 5520 5 6

Majątek

bardzo ładny, 2 km. od Krakowa, obejmujący około 70 morgów, w czem łąk dwukośnych 17 morgów, do sprzedania. Komunikacya znakomita z Krakowem. Budynki mieszkalne jakoteż gospodarcze dobre. Do kupna potrzeba 20.000 K. Zgłoszenia: Józef Janiszewski, Kraków, ulica Botaniczna 6. 5564 4 10

Realność w Zaleszczykach

(galicyjska Abazya) około dwumorgowa, 200 drzew morelowych, 100 wiśniowych, obok Dniestru, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość: Mańkowski, aptekarz, Jasło. 5559 3 3

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU"**, wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistrów farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. Pasta w tubie 60 h. 4040 8 10

Kupuję i sprzedaję

używane meble, garderobę męską i damską, futra, jakoteż inne przedmioty. — S. Katzner, Bracka 5. Korespondentka wystarczy. 5650 3 20

Kilka obrazów

pierwszorzędnych malarzy, okazyjnie zaraz do sprzedania, ul. Karmelicka 37, II piętro, drzwi na lewo, od godz. $^{1}/_{2}$2 do 4. 5669 8 8

Biuro agencyjno-handlowe

przyjmie wszelkiego rodzaju produktu **zastępstwo** na Kraków i okolicę, ewentualnie na całą Galicyę i inne kraje. Zgłoszenia: **„Legitymacya 11 E. H."**, poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 5670 3 3

Drogueryа

dobrze prosperująca, w mieście powiatowem, jest każdej chwili do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Droguerya 5432".** 5432 6 6

Akuszerka

Filipowa, mieszka przy ul. Kremerowskiej 4. 5696 3 3



Samoczynne zaopatrywanie się w wodę

z głęboko położonych źródeł buduje Największy i najstarszy słowiański zakład

ANT. KUNZ

Hranice, Morawa

Towarzystwo akc.

Prospekty gratis i franko. 2097 27 50

Wyborny miód deserowy!

kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów z własnej pasieki, 5 kg. puszka kor. 6·50. Wyborny miód stołowy do picia $4^{1}/_{2}$ litr. gąsiorek kor. 6 Masło stołowe codziennie świeże, 5 kg. paczka kor. 11·80. Wysyła za zaliczką **I. M. Farba, Podhajce 76.** 757 80 0

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer, Wiedeń, II, Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 201 81 0

Stołków

30 giętych, 2 kasy, biurko duże lepsze, szafa z lustrem i na książki, serwantka, stół dębowy na 24 osób, różne umywalnie, lustro do magazynów i inne, w ramach mahoniowych, kredens, komoda, stolik do kart, mahoniowy, kanapki dwie po $2^{1}/_{4}$ metra długie, do interesów, maszyna ręczna i krawiecka, rozmaita broń antyczna, obrazy i t. p. rzeczy wysprzedaje się zupełnie do 30 lipca. Kraków, Ul. Gołębia 10. 5579 5 10

Pierwszej jakości wody kolońskie i toaletowe, **woda chinowa**, niezawodny środek przeciwko wypadaniu włosów, **mleko liliowe.** Abaryty warszawskie, **laktol** itd. na składzie

W KOBIECEJ DROGERYI

H. SIKORSKIEJ

Kraków, ul. Szpitalna 19.

Tamże kompletne **wyprawy** dla **położnic**, pasy brzuszne, opaski i **wkładki hygieniczne dla kobiet** w dużym i doborowym wyborze.

Piękna podłoga jest ozdobą domu i chlubą gospodyni.

Polecamy znane z trwałości glazury bursztynowe, farby, lakiery, emalie. „Cirine", spec. politurę do posadzek, masę franc. Szczotki do froterowania ręczne i nożne (specyalność firmy). Szczotki do zamiatania, trzepaczki, pióropusze. Środki owadogubne - - - - - - najtaniej w firmie 5252 7 10

Sporn i Sp. — Floryańska 14.

Technikum Frankenhausen

Kyffhäuser (Niemcy)

Oddział dla inżynierów i werkmistrzów, budowa maszyn wogóle i rolniczych. Elektrotechnika. Architektura i budowy żelazne. 5665 2 8

Dyr. prof. Huppert.

Wielka ilość mebli używanych

stare lustra, meble Biedermayer, jadalnie, stołki skórą obite, piękna umywalnia z kurkami, leżak, płaszcz kąpielowy, lampy elektryczne i w. i. bardzo tanio do sprzedania 5717 3 3

w Publicznej hali Aukcyjnej - - - - Pałac Spiski.

„HYGIENA"

Fabryka krajowa w Oskrzesińcach pod Kołomyją

wyrabia

płyty prasowane ze słomy

najodpowiedniejszy materyał na **ściany działowe** do budowy domów, will, mansard, jedyny materyał do wykładania ścian zimnych i wilgotnych, sufitów fabrycznych, bardzo lekki, trwały, ciepły. Wzory **na targu koszykarskim** w Krakowie.

Wyłączne zastępstwa i składy 5420 5 6

na Kraków: Jan Godzicki, ul. św. Krzyża l. 1,
na Lwów: Ignacy Fall, ulica św. Mikołaja l. 7.



SIATKI DRUCIANE

surowe lub cynkowane, ogrodzenia siatkowe dla domów, will, ogrodów, parków, drut kolczasty, liny druciane do promów, materace druciane, meble mosiężne i żelazne, blachy dziurowane lub prasowane, poleca po cenach fabrycznych - - - - 2228 18 24

Hutter i Schrantz, Tow. akc. w Wiedniu.

Cenniki ilustr., wzory, kosztorysy wysyła się darmo i opłatnie. Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny

D. Kurzmann, Kraków, Mostowa 10 b. — Telefon 1461.

Zmiana lokalu! **Zmiana lokalu!**

HANDEL WIN

A. Gralewski i Sp.

obecnie 5695 3 4

ul. Bracka 13.

Na nadchodzącą porę budowlaną!

Glogaua wewnątrz i zewnątrz emaliowane jak porcelana stalowe wanny z prawnie chronionym znakiem „Adler". Dzisiaj bezsprzecznie najlepsze wanny do nowoczesnych łazienek, zakładów leczniczych i szpitali.

D. Glogau, Wiedeń, I., Fichtegasse 5.

Wyrób „Austria-Brünn", najlepszy na świecie. Dostać można u wszystkich instalatorów.

Prawdziwe tylko z moim znakiem podwójnego orła.



4837 5 10

AUSTRYACKIE

Ganz'zowskie Towarzystwo elektryczne

z o. p. 803 13 20

Biuro inżynierskie: Lwów, ul. Romanowicza 11. Tel. 1178.

Elektryczne oświetlenie. Elektryczne przenoszenie siły. Urządzenia kopalni i hut. Koleje elektryczne.

Dynamomaszyny, elektromotory, wentylatory, transformatory, rozdzielnice, numeratory, instrumenty do mierzenia siły, lampy łukowe, lampy żarowe, węgle do nich, przyrządy do ogrzewania i gotowania i t. d., oraz wszelki materyał instalacyjny. Cenniki i kosztorysy darmo. Na życzenie wysłanie inżyniera bezpłatnie

Ogrzewanie wentylacyjne świeżem powietrzem

domów dla jednej rodziny, szkół, handli, sal i t. d. Można urządzić łatwo nawet w starych domach. **Wykonano przeszło 2.200 urządzeń** w kilku latach ze świetnem powodzeniem, gdyż istotnie są zdrowe, w zaprowadzeniu ruchu tanie i same przewietrzające. — Prospekty zadarmo, opłacone. 869 13 13

Luftheitzungsbaugesellschaft G. m. b. H. Wiedeń, XVII/3.

Lokal

na handel korzenny, już zaprowadzony, przy najruchliwszej ulicy w Krakowie, do wynajęcia od 1 sierpnia. Wiadomość u p. Lernera, ul. św. Tomasza 20. 5707 3 3

Masło

naturalne, karpackie, wysyła 5 kg. za 12 K opłatnie, Jan Barnaś, Szepes-Ófalu (Węgry). 5554 8 24

Przemysłowiec

wdowiec, dzielny, z braku znajomości poszukuje tą drogą towarzyszki życia, osoby inteligentnej w starszym wieku, panny lub wdowy. — Złoszenia pod **T. W.** poste restante **Kraków-Podwale.** 5833 1 2

Od 48 K

ubrania według najnowszej mody, wykończone art. **na reklamę**, przez lipiec i sierpień, fason z powierzonej materyi 32 K. Na prowincyę wysyła próbki i t. d. **Górka** krawiec, **Kraków**, ul. Długa 18. 5733 2 6

Mieszkanie

składające się z 7 pokoi, przedpokoju, kuchni i łazienki, z elektrycznem oświetl., nadające się też na biura lub pensyonat, do wynajęcia od 1 października 1913. Wiadomość w Biurze elektrotechnicznem przy ulicy Starowiślnej 16, I p. Telefon 484. 5772 2 3

Jako towarzysz

opiekun chorego, mentor, wyjedzie za granicę mężczyzna starszy, z dobrego towarzystwa, mający najlepsze referencye. Zgłoszenia: „Experienta" poste restante **Kraków**, okazicielowi kwitu. 5776 2 3

Włosy na twarzy!



usuwa radykalnie nowo wynaleziona igła **„Sans cheveux"** (Patent z). — Cena 12 koron 50 hal. za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem kwoty. Etablissement für Spezial-Instrumente, J. Landerer, Wiedeń, V/2, Margarethengürtel 118. 5801

Panna

Polka, z dobrego domu, ze szkołą wydziałową, lat 18, poszukuje w domu obywatelskim, odpowiedniej posady lub do nauki dzieci. Zgłoszenia pod **„H. B."** poste restante **Przemyśl.** 5782 3 3

Do sprzedania mleczarnia

dobrze prosperująca, za przystępną cenę. Adres w biurze J. Hopcasa A. Salomonowej, Szczepańska 9. 5787 3 3

Posady biurowej

poszukuje panna z 8-letnią praktyką biurową i kasową, zdolna, pilna i obowiązkowa. Zgłoszenia **J. P.** poste restante **Korczów** koło Uhnowa. 5789 3 3

Sklep

z 3 ubikacyami, w domu naroż., Rynek i ul. Wiślna l. 2, tanio zaraz do wynajęcia. Wiadomość u stróża. 5796 3 3

Pensyonat Schroniska pocztowego

w Piwnicznej na Majerzu

wynajmuje na czas sezonu pokoje wraz z całem utrzymaniem po 4 do 10 koron dziennie od osoby. Willa położona w lesie wśród wzgórz, pokoje duże, słoneczne, woda mineralna (szczawa żelazista) na miejscu. Wszelkie wygody ze strony Zarządu zapewnione, biblioteka, pianino, tennis, krokiet, hamaki i t. p. stoją do dyspozycyi letników. Kuchnia zdrowa i smaczna. **Dla rodzin znaczne zniżki.** — Zgłoszenia przyjmuje „Zarząd Schroniska pocztowego w Piwnicznej". — Odległość od **stacyi Piwniczna** $^{1}/_{2}$ klm. 5697 2 2

Mleczarnia

pod korzystnemi warunkami do sprzedania. — Wiadomość: ul. św. Tomasza 27. 5702 3 3

Zakopane, „Leśniakówka"

pensyonat zdala od ulicy i kurzu, wspaniały widok, pokoje słoneczne z werandami, kuchnia wytworna, fortepian w domu, ceny b. przystępne. 5708 3 10

Za dopłatą 20.000 koron

kupię kamienicę bez pośrednictwa. Odpowiedź do 15 lipca. — **„Apollo 758"** poste restante **Kraków.** 5734 2 3

Nowe ubrania

w różnych wielkościach, pierwszorzędnej roboty i jakości, są tanio do sprzedania. Kraków, plac WW. Świętych 1, II p. 5814 2 3

Młode

bezdzietne małżeństwo, poszukuje pomieszkania, składającego się z 2 pokoi i kuchni, ewentualnie i przedpokoju: ulica Basztowa, Andrzeja Potockiego, Niecała, Pańska, Lubicz, Radziwiłłowska — zaraz lub od 15 lipca. Pisemne zgłoszenia pod **T. F. 12** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 5797 2 2

Pierwszorzędna

francuska fabryka odda generalne zastępstwo na Galicyę „anchois" marynowanych, ewentualnie 2—3 poważnym firmom na większe okręgi. Zgłoszenia polskie z refer. pod „Anchois marines" poste restante Cannes (A. M.). 5785 3 3

Do wynajęcia od 1 lipca 1913

2 pokoje frontowe z balkonem, róg ul. Karmelickiej i Krupniczej, na I piętrze. Odpowiednie na biuro u zbiegu 5 ulic! Oświetlenie gazowe. — Wiadomość w handlu Lubelski & Król, ul. Karmelicka 4. 5325 3 3

Sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie (Czechy) do operacyj

PRZEPUKLINY i WOLA.

Prospekt i pisma o tych cierpieniach zadarmo. 3374 25 0

Krawcowa

szyje modnie. Podczas wakacyj szyje taniej. Poszukuje roboty w domach prywatnych, w miejscu lub na prowincyi. — Ulica Szewska l. 10, piekarnia „Sport". 5780 2 2

Akademik

poszukuje lekcyj na wyjazd. Najchętniej uczniów szkół realnych. Może udzielać przy tem początków gry na fortepianie. Zgłoszenia pod **„Sembno"** poste restante **Kraków.** 5811 2 3

Pomocnik biurowy

z ładnem pismem, praktyką biurową i znajomością języka polskiego i niemieckiego, znajdzie w Krakowskiej filii Wiedeńskiego tow. ack. stałą posadę, z prawem do stabilizacyi, zależnej od sprawności kandydata. Zgłoszenia z podaniem życiorysu i dołączeniem świadectw pod **Fach pocztowy 33, Kraków.** 5798 2 2

300 kor. i więcej

zapłacę temu, kto mi wyrobi większą administracyę dóbr. Zgłoszenia: „Agronom" poste rest. **Myślenice.** 5790 2 4

Wózek jesionowy

na resorach, z amerykańską budą, tanio do sprzedania, oraz używany omnibus na 6 osób. Wiadomość: Ul. Zwierzyniecka 18. 5747 3 3

Poszukuje się

zdolnego **praktykanta biurowego**, izraelity, z ukończoną szkołą wydziałową, za wynagrodzeniem. Posada natychmiast do objęcia. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 98, Kraków. 5813 2 3

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona, udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 5030 10 10

Absolwent

kursu abituryentów Akademii handlow. udziela lekcyj stenografii lub przyjmie odp. zajęcie biurowe. — Zgłoszenia: **„Stenograf"** poste restante **Kraków.** 5737 2 3

Obiady

po niskich cenach wydaje „Kuchnia domowa" w domu i na miasto, od 12 do 3. Podwale 3, na parterze. (W abonamencie znaczny opust). 5818 2 4

Urzędnik prywatny

z kilkunastoletnią praktyką w większych majątkach, oraz z egzaminem z buchalteryi, poszukuje posady do administracyi, kontrolora, rachmistrza lub kasyera. Posadę objąć może nawet zaraz. Zgłoszenia uprasza nadsyłać pod **„Antoni"** poste restante **Kraków 1.** 5821 2 10

Aspirant

lub **aspirantka farmacyi** znajdzie natychmiastowe umieszczenie w aptece, Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 36. 5803 2 2

Zaraz do ulokowania:

10.000 K, 10.000 K i 9.000 K na realności w Krakowie.

Wiadomość w kancelaryi **Dra Franciszka Mussila,** adwokata krajowego w Krakowie, ul. Karmelicka l. 15. 5713 3 3

Wiśnie hiszpańskie

do smażenia i na kompot, w 5 kg. koszykach K 4·30, wysyła franko za zaliczką D. Gottfried, dom eksportowy, Zaleszczyki III. 5726 4 4

Poszukuje się

dzierżawy

około 300 morg. w Galicyi zachodniej (najchętniej w okolicy Krakowa). Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia pod „Dzierżawa 230" poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 5731 2 3

Wiśnie hiszpańskie

lub wiśnie czarne do smażenia i na nalewki wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką 5 K. — S. Fallik, dom eksportowy, Zaleszczyki. 5781 3 3

Panna

pisząca biegle na maszynie i umiejąca stenografować po polsku i po niemiecku, znajdzie natychmiast zatrudnienie u podpisanej firmy. Zgłoszenia tylko osobiste od godziny 11—$12^{1}/_{2}$ przed i od 4—6 po południu. Silberstein i Holzer, Sp. z ogr. por., ul. św. Krzyża 5. 5800 2 3

Krynica-Zdrój

willa „pod Wawelem"

na wzgórzu, naprzeciw łazienek. Pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem. 3981 6 6

Do wynajęcia od 1 października

pl. Groble 3

mieszkanie na wysokim parterze, eleganckie, słoneczne, widne, suche, składające się z 4 pokoi, 2 przedpokoi, łazienki gaz., kuchni, 2 spiżarek. Komfort nowoczesny, elekryka, gaz, rechauds, pralnia. Wiadomość na miejscu. 5693 3 3

Józef Grodyński

c. k. notaryusz 4786 28 30

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 4.

20 do 30.000 K

poszukuję na hipotekę po Kasie Oszczędności na realność w śródmieściu **(bez pośrednictwa)**, na dłuższy przeciąg czasu. Procent umiarkowany. Wiadomość: **Liczba 2006** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 4707 17 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.